



Prezydent Litwy jesienią uda się do Nowego Jorku i Wiednia

(ELTA)

W Bonn zawarto umowę
niemiecko-litewską

Delegacja ministra do Ameryki

jest skonkretyzowanie więzi
wyższych uczelni medycznych
Litwy i uniwersytetów Chicago.
Minister J. Brėdikis będzie w
Ameryce do 31 lipca.

Sprawy bankowe

Weszcze raz o talonach i naszych
oszczędnościach

W trakcie spotkania z dziennikarzami, pracownicy banku sporo czasu poświęcili sprawie naszych oszczędności, które wnieśliśmy do kas oszczędnościowych w okresie, gdy byliśmy jeszcze w składzie Związku Radzieckiego.

Na Litwie są już 104 tysiące właścicieli ziemi

Mykolas Pronckus zwrócił uwagę na to, że zgodnie z wcześniejszą ustawą o ziemi, prawo własności ziemi przywrócone zostało jedynie powracającemu na gospodarkę, a dziś zostało rozszerzone — ziemię przydziela się nie tylko tym osiadłym, ale też osobom, które się zgadzają na wydzierżawienie ziemi, potracającym ją efektywnie wykorzystując: spółkom rolniczym i gospodarzom. Później, ziemia gospodarstwa

Na Litwie ziemię zwrócono już 104 tysiącom właścicielom, ziemię otrzymał co piąty pretendujący do niej. Przeciętne gospodarstwo liczy 8—9 hektarów.

(FILTA)

Pomoc—100 mld dolarów

Szef misji powiedział, że MWF przydzieli Litwie pomoc wysokości 100 mln dolarów USA. Za lity Litwa na bardzo ulgowych warunkach w październiku br. będzie mogła zakupić walutę wymieniałną wartości 40 mln dolarów i jeszcze 60 mln w ciągu następnych 18 miesięcy. Adalbert Knobl powiedział, że MWF pragnąłby, aby pomoc ta została przeznaczona na przebudowę gospodarki.

(FILTA)

Gość z Izraela – na Litwie

— Do Litwy przybyłem, aby zbierać materiał o moich rodakach — uczestnikach drugiej wojny światowej. W Izraelu bowiem postanowiono opublikować nazwiska wszystkich żydowskich żołnierzy i partyzantów

poległym w tej wojnie, wydać wielotomową księgę pamięci. Ustalono już 110 tys. poległych. Nie zapominając o poległych, troszczymy się o żywych. Uwzględniając charakter inwalidztwa w Izraelu wypłaca się inwalidom wojennym renty miesięczne w wysokości do 1600 dolarów, świadczy się wykwalifikowaną pomoc lekarską, nie zważając na to, na jakiej wojnie i w jakim wojsku walczyli weterani: o niepodległość Izraela i w drugiej światowej, ZSRR

W Wilnie gość z Izraela spotkał się z członkami wspólnoty żydowskiej — uczestnikami drugiej wojny światowej. Opowiedział on o tym, jaką opieką otacza się w Izraelu weteranów wojny, zapoznał się z troskami swych byłych towarzyszy broni.

Prenumerata-93

Jedyna codzienna
polska gazeta
na Litwie

KURIER
Wileński

Indeks 67218

indeks 67218

Zaprenumerować „Kurier Wileński” można na każdej poczcie oraz w redakcji dziennika (al. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1114).

Koszty prenumeraty na Litwie:

bez doreczania 2 10 Lt

z doreczaniem 3.99 Lt

Gazetę zaprenumerowaną bez doręczania można odebrać w redakcji „Kurieru Wileńskiego” codziennie w dniach pracy od 9 do 17 (pokój 1115).

Niestety, na dzień dzisiejszy ich nie mamy, gdyż Bank Litewski w owych czasach był tylko jedną z filii banku radzieckiego i wkłady ze wszystkich republik tam wpływały. Ogółem z Litwy uszło do Rosji 7 mld rubli. Rosja w tej chwili, może dlatego, że sama jest w trudnej sytuacji, nie chce słyszeć o żadnych długach. Rozmowy w tej kwestii odkłada na dalszy, raczej nieokreślony czas.

Pracownicy banku podkreśli-
li, że obietnica rządu Litwy w
sprawie 10-krotnej indeksacji
tych wkładów jest jak najbar-
dziej aktualna, gdyż ma on je-
szcze nadzieję na pozytywne
rozwiązanie tej kwestii z Rosją
drogą negocjacji. Gdyby nawet
nic się nie udało uzyskać, Pań-
stwo Litewskie będzie szukało
innego wyjścia.

Julitta TRYK,
członek dziennikarskiego
Klubu Lit

Ostrzał pozycji afgańskich

Artyleria 201 rosyjskiej dywizji zmechanizowanej ostrzelała we czwartek o świcie pozycje afgańskich mudżahedinów nad granicą z Tadżykistanem — podał agencja Interfax powo-

lując się na źródła w Duszanbe i w Moskwie. Ogień artyleryjski miał być prowadzony z okolic 11 strażnicy rosyjskich wojsk ochrony po granicą z Tadżykistanem.

Litwa i Białoruś dyskutują o wspólnej granicy

Litwa postanowiła na jesień przesunąć swoje rozmowy z Białorusią na temat wytyczenia wspólnej granicy, mimo że strona białoruska proponowała spotkanie w tej sprawie jeszcze w tym tygodniu — poinformowała we środę litewska telewizja. Członek delegacji litewskiej na rozmowy z Białorusią Zenonas Kumetaitis powiedział, że Litwa i Białoruś mają do rozstrzygnięcia co najmniej 8 spornych kwestii granicznych.

Spór dotyczy m.in. przebiegu litewskiej linii kolejowej między miejscowościami Adutiškis i

Didžiašalis, która na pewnym odcinku przebiega przez terytorium Białorusi, a także okolice Pagiriai na Białorusi, które nie mają połączenia z Litwą. W tej ostatniej jednak sprawie nie ma zgody w samej delegacji litewskiej. Część jej członków uważa, że teren ten należy wyłączyć z Białorusią na inny, część jest zdania, że nie można pozostawić żyjących na tym obszarze Litwinów.

Pozostałe kwestie sporne dotyczą granic na jeziorach znajdujących się między obu republikami.

BIAŁORUŚ WPROWADZIŁA WIZY DLA ŁOTYSZY I ESTONCZYKÓW

Z dniem 21 lipca br. Białoruś wprowadziła wizy dla obywateli Łotwy i Estonii. Wiza pobytowa kosztuje 10 dolarów, a tranzytowa — ważna do 90 dni — 5 dolarów. Dla grup turystycznych wizy lub ich przedłuże-

nie będą kosztować po 5 dolarów od osoby.

Wizy białoruskie będą wydawane w ambasadzie Białorusi w Jurmale na Łotwie. Wydanie wizy na granicy będzie kosztowało dwa razy drożej, plus dodatkowo 3 dolary.

Nowy rząd na Łotwie

Sejm łotewski na swym posiedzeniu plenarnym zatwierdził skład nowego rządu, przedstawionego przez premiera Valdisa Birkavsa. Spośród 92 deputowanych za rządem opowiedziało się 48. Oto najważniejsi członkowie nowego rządu:

premier — Valdis Birkavs, wicepremierzy — Maris Gailis, mi-

nister ds. reformy kraju, Ojars Kehris, minister ds. gospodarki: Egils Levits, minister sprawiedliwości, minister finansów — Uldis Osis, spraw zagranicznych — Georgs Andrejevs, spraw wewnętrznych — Girts Kristovskis, obrony — Valdis Pavlovskis.

Ważne głosowanie w sprawie Maastrichtu

W brytyjskiej Izbie Gmin odbędzie się we czwartek głosowanie nad poprawką do tekstu układów z Maastrichtu, dotyczącą spraw socjalnych. Głosowanie to ma duże znaczenie dla ostatecznej ratyfikacji dokumentów przez brytyjski parlament — pisała agencja.

Poprawkę wniosła opozycja, na partia laboryzystowska, która

kwestionuje decyzję premiera Majora o wyłączeniu Wielkiej Brytanii z części układów z Maastrichtu, traktujących o sprawach socjalnych i pracowniczych.

W przypadku przyjęcia poprawki proces ratyfikacji przez Wielką Brytanię układów o integracji europejskiej może się znacząco wydłużyć.

Wieści z Polski

♥ Prezydent RP Lech Wałęsa podjął decyzję o sprowadzeniu do Polski prochów ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, spoczywającego na cmentarzu w Versoix w pobliżu Genewy — poinformowało 21 bm. w komunikacie Biuro Prasowe Prezydenta RP.

Uroczystości krajowe odbędą się w dniu 13 września br. Prochy Ignacego Mościckiego złożone zostaną w Krypcie Wielkich Polaków w Katedrze Św. Jana Chrzciciela w Warszawie — stwierdza komunikat.

♥ Prezydent Lech Wałęsa przyjął 21 bm. w Belwedrze przedstawicieli działającej przy nim Rady ds. Kultury. Przedstawili oni prezydentowi stanowisko Rady w sprawie zasad polityki kulturalnej państwa.

♥ 21 bm. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. na posiedzeniu niejawnym postanowił umożliwić postępowanie przeciwko 3 generalom MSW oskarżonym o doprowadzenie do zniszczenia dokumentów b. Służby Bezpieczeństwa, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

♥ Pożar, jaki wybuchł w krakowskich Sukiennicach 20 bm. około godz. 23.00 i spowodował spalenie się jednego z kilkunastu drewnianych kramów hali handlowej znajdującej się w dolnej części budynku, ugaśszono w ciągu 10 minut dzięki błyskawicznej akcji krakowskich jednostek Straży Pożarnej. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zwarcie w zasilaczu włączonego w nocy do sieci radiomagnetofonu — poinformował 21 bm. zastępca komendanta rejonowego Straży Pożarnej Marian Kiszka.

Straż została zaalarmowana przez policję, a kilka minut później przez strażnika gmachu, w którym na piętrze znajduje się galeria sztuki polskiej XIX wieku — zbiory Muzeum Narodowego, m.in. dzieła Chełmońskiego, Podkowińskiego, Siemiradzkiego i Wyspiańskiego.

Dzięki szybkiej akcji strażaków, na szczęście, nie doszło do rozprzestrzenienia się ognia.

♥ W 1995 r. przypada 700-lecie polskiego godła narodowego, Białego Orła w Koronie na czerwonej tarczy jako pier-

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP

Atak artyleryjski na Sarajewo

Artyleryjski ostrzał centrum Sarajewa rozpoczął się we czwartek o godz. 7.00 rano po stosunkowo spokojnej nocy.

„Prawdopodobnie w ten sposób Serbowie chcą wywrzeć nacisk na władze muzułmańskie przed rozmowami genewskimi” — powiedział dziennikarz sarajewski, cytowany przez Reutersa.

Prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegović zgodził się w środę udać do Genewy na mające rozpocząć się w piątek negocjacje, jeśli Serbowie bośniaccy uszanują zobowiązanie wstrzymywania ofensywy w pobliżu Sarajewa.

Prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegović zgodził się w środę udać do Genewy na mające rozpocząć się w piątek negocjacje, jeśli Serbowie bośniaccy uszanują zobowiązanie wstrzymywania ofensywy w pobliżu Sarajewa.

Dziś rozmowy przywódców stron konfliktu

Przywódcy stron konfliktu w Bośni i Hercegowinie spotkają się dziś w Genewie na rozmowach pokojowych, organizowanych przez obu międzynarodowych mediatorów — lorda Owena (Wspólnota Europejska) i Thorvalda Stoltenberga (ONZ). Rzecznik mediatorów poinformował o tym w środę. Tym razem rozmowy mają być prowadzone aż do znalezienia rozwiązania.

Prezydent Bośni i Hercegowiny, Muzułmanin Alija Izetbegović przyjął zaproszenie mediatorów, choć poprzednie rozmowy

po pokojowe bojkotował. Serbowie bośniaccy będzie reprezentował Radovan Karadžić, zaś Chorwaci — Mate Boban.

Owen i Stoltenberg wyrazili podziękowanie Karadžićowi za to, że zarządził przerwę w serbskich działaniach ofensywnych wokół Sarajewa. Podziękowali też Izetbegovićowi za podobną przerwę w ofensywach muzułmańskich pod miejscowościami Bugojno i Gornji Vakuf. Zapowiedzieli do Bobana o pójście tym śladem i wstrzymanie operacji chorwackich wokół Mostaru.

Rosja gotowa przerzucić swe wojska do Bośni

Rosja jest gotowa przerzucić do Bośni wojska z państw islamskich, mające chronić ludność muzułmańską przed atakami Serbów i Chorwatów — powiedział we czwartek rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozieriew na spotkaniu z malezyjskim ministrem obrony Najibem Razakiem.

„Nie widzę żadnych problemów w udostępnieniu rosyjskich samolotów transportowych dla tego rodzaju operacji pokojowej, pod warunkiem, że zgodę wyrazi Rada Bezpieczeństwa ONZ” — powiedział Kozieriew, zastrzegając jednak, że udział wojsk z państw islamskich w ONZ-owskiej operacji w Bośni nie może być „swego rodzaju krucjatą” lecz misją ściśle pokojową.

Siedmiu członków Organizacji Konferencji Islamskiej (w tym Malezja) wyraziło gotowość wysłania wojsk do Bośni w ramach

ONZ-owskiej operacji pokojowej. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą Narody Zjednoczone; z różnych względów nie wchodzi zapewne w grę skorzystanie z oferty Iranu, Turcji i Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Przywódca Serbów bośniaccy Radovan Karadžić kilkakrotnie groził, że „błękitne helmy” z państw islamskich zostałyby potraktowane jako agresory.

ZAPORY PRZECIWCZOŁGOWE NA GRANICY Z WĘGRAMI

Wojska serbskie kontrolujące region Baranja (północna Chorwacja) umieściły zapory przeciwczołgowe w pobliżu przejść granicznych z Węgrami — Bernd i Udvar, oświadczył we środę rzecznik węgierskiej straży granicznej Azizla Krisan.

Węgry traktują ustanowienie tych zapór oraz pół minowych za nieprzyjazny gest, gdyż taki system obronny stwarza wrażenie, jakby ze strony terytorium węgierskiego groziła zbrojna interwencja — dodał A. Krisan.

Jak podkreślił rzecznik straży granicznej, rozmieszczenie betonowych zapór przeciwczołgowych zauważył we wtorek obserwatorzy z ramienia Wspólnoty Europejskiej.

PARLAMENT ROSJI NIE WROCI DO UCHWAŁY O SEWASTOPOLU

Rada Najwyższa Rosji odrzuciła propozycję, by wrócić do własnej uchwały w sprawie przynależności terytorialnej Sewastopola. Większość deputowanych głosowała przeciw propozycji swojego kolegi Aleksandra Kojepki, który chciał włączyć tę sprawę do porządku dziennego obrad.

Rosyjscy deputowani nie dopuścili też do wystąpienia przewodniczącego rady miejskiej Moskwy Nikołaja Gonczarowa, który chciał przedstawić sytuację, jaka powstała w Sewastopolu. Wśród Gonczarowa proponował, by Rada Najwyższa Rosji zajęła się swą uchwałą w sprawie Sewastopola, jednak jego propozycja została odrzucona.

KAMERY KONTROLUJĄ NA IRAKIU WYRZUTNIACH

Jak oświadczył przedstawiciel komisji ONZ, której jest rozbrojenie Iraku, dyplomata Rolf Ekenski, bliźszych dniach mają do Iraku ekspedycje kamerzystów, którzy będą zainstalowali kamery naziemne na dwóch wyrzutniach w pobliżu Bagdadu.

W raporcie adresowanym do Rady Bezpieczeństwa ONZ, pisał, że Bagdad zobowiązuje ekspertów ONZ do tych obiektów tak, jak komisja uzna za konieczne.

KAZACHSTAN ZA SAMODZIŁALNOŚĆ SZKOLIKÓW KOSMONAUTÓW

W mieście Leninsk centrum szkolenia kosmonautów ONZ, specjalistów od kosmosu, Miedu ma się być Centrum dla Międzynarodowej Szkoły w Bajkonurze, w której i filii Moskwy Instytutu Lotniczego.

Dyrektor generalny lotnictwa kosmosu, Torbakow uważa, że kompleks naukowy pozwoli kształcić najlepszych klasy, którzy w przyszłości będą przygotowani do wypraw kosmicznych.

14.800 OSÓB ZAMORDOWANYCH W TYM ROKU W ROSJI

Liczba morderstw w Rosji w pierwszym tygodniu roku wyniosła 14.800, co jest wzrostem o 47 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na konferencji w Moskwie wicepremier Wiktoria Jęzarszowa, że milicja zarządza walkę z przestępczością.

Milicji udało się w ciągu tygodnia zlikwidować 14.800 przestępców w Moskwie i innych miastach.

Jeśli poinformował, że w tym tygodniu w sprawie zamachów rzymskich padło oskarżenie sześciu bankierów, którzy zwrócili się do prokuratury o zapewnienie rony.

ROSE KENNEDY MA 103 LAT

Pani Rose Kennedy po dyplomacie, matce amerykańskich polityków — prezydenta, była ministra sprawiedliwości — wczoraj 103 lata.

Uroczystości urodzinowe będą się w sobotę w posiadłości Kennedy'ów w Nisport w stanie Massachusetts.

BEZPIECZNI WYLADOWALI HAMAKU

Hamak, rozpięty w urzędzie życia Dni, został uratowany przez Albrechtsenów, którzy ciężkiego wypadku.

Jak donosiła gazeta „Sten”, 24-letni Duńczyk, w swym samochodzie, przed przystankiem, maszynistą, przed przeciwpowodzią w betonowym mur. Silny wiatr wyrzucił z auta kierowcę, który wylądował w niebezpiecznym uszczelnieniu, rozrzuconym w nym ogrodzie.

Właściciel hamaka, Dni, skomentował, że to: „Miał szczęście, si tu dopiero od kilku

Kalejdoskop aktualności

JAK ZOSTANIE PRZYGOTOWANA JESIENNA SESJA SEJMU?

Urolop rozpoczęli przewodniczący komitetów sejmowych oraz ich członkowie. Do pracy powrócą dokładnie za miesiąc, 21 sierpnia. Poinformował o tym kanclerz Sejmu Neris Germanas. Do 10 września, gdy się ponownie zbierze Sejm, w komitecie-ach zamierza się rozpatrzyć około 200 projektów ustaw, posiadanych przez Sejm. Komitety będą mogły wybrać do rozpatrzenia innych w Sejmie. Kwestie, które będą kutowały i później, do chwili przyjęcia ich w Sejmie, w sprawie projektów do 10 września przygotuje ustaw. Wnioski w sprawie projektu do 10 września przygotuje również wydział prawny aparatu sejmowego.

GIEŁDY SPIESZĄ WYDAĆ DOLARY?

W handlu litewskiego Stowarzyszenia Giełd 20 lipca 25,5 proc. transakcji przeprowadzono w dolarach USA. Łącznie za- warto 170 transakcji na sumę 236,793 litów. W tym 155 tran- sakcji na 133,641 litów i 15 - za 12,606 dolarów USA. Naj- większym popytem cieszył się sprzęt hydrauliczny, produkty z tworzyw sztucznych i metale żelazne oraz wyroby z nich. Nikt nie nabył produktów chemicznych, maszyn i urządzeń.

GOSCIEM PISARZY — KAZYS ALMENAS

22 lipca w wileńskim Klubie Pisarzy odbył się wieczór twórcy Kazysa Almenasa. Kazys Almenas urodził się w 1935 r. w Gruzdział powiatu szawelskiego. W 1957 r. w Ameryce na uniwersytecie w Ne- brasce ukończył inżynierię chemiczną. Następnie studiował inżynierię jądrową. Pracował w laboratoriach państwowych, od 1967 r. - na uniwersytecie w Maryland. Przez kilka lat po- glebiał studia w Polsce, na Uniwersytecie Warszawskim obronił doktorat. Już ponad 30 lat Kazys Almenas publikuje utwo- ry beletrystyczne w prasie litewskiej wychodzącej, zdobył nagro- dy. Dwutomowa powieść historyczna „Rzeka na wschód, rzeka na północ” wyróżniona została nagrodą Stowarzyszenia Pisarzy Litewskich.

W POŁĄDZIE DROGA KOMUNIKACJA MIEJSKA

Według danych Urzędu Cen i Konkurencji przy Minister- stwie Gospodarki z 21 lipca 1993 r. bilety komunikacji miejskiej na dni robocze w Połanie kosztuje 6,60 lit, na dni kalendarzo- we - 9 lit, w Wilnie bilety miesięczne na autobus i trolejbus kosztuje 8,40. Komunikacja miejska jest najtańsza w Szwyntach. Bilety miesięczne na dni pracy kosztują tu 1,92 lit, jed- norazowy bilet - 0,06 lit. Za przejazd 1 km taksówką w Wil- nie płaci się 0,70 lit, w Poniewieżu - 0,30 lit. Ceny usług komunalnych w miastach Litwy również bardzo się różnią. Dzierżawa mieszkania państwowego jest najdroższa w Dru- skienikach - 0,12 lit za jeden m², najtańsza w Wilnie - 0,03 lit. Zaopatrzenie w zimną wodę i kanalizacja w Kłajped- zie na jedną osobę kosztują 2,75, w Prenach - 0,28 lit. Mie- sieczna taryfa ciągnięcia zaopatrzenia w gorącą wodę na jedną osobę w Wilnie wynosi 4,83 lit, w Poniewieżu - 0,96 lit. Zaopatrzenie w gorącą wodę nie przez cały miesiąc w Oliwie kosztuje 3 lit, w Szwyntach - 0,36 lit. Wywóz śmieci na jednego mieszkańca w Oliwie jest najdroższy - 0,53 lit, w Molatach - najtańszy - 0,11 lit. Za wózek pasażerski naj- drożej płać mieszkańcy Mariampola - 1,39 lit, najtańziej Dru- skienik - 0,50.

COŚ NOWEGO O PRYWATYZACJI

„Może uda się zachować również niezależną prasę rejonową, która często atakują samorząd” - powiedział wiceprzewodni- cą sejmowego komitetu ekonomicznego Vytautas Zimnickas, komentując przyjętą 14 lipca częściową nowelizację art. 20 us- tawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia pań- stwowego. W częściach pierwszej i drugiej nowo uchwalonego artykułu 20 przewidziane jest, że „zamknięte aukcje oraz zam- knięte subskrypcje akcji mogą być przeprowadzane podczas pry- watyzacji niedzielnymi przedsiębiorstwami (nie więcej niż 10 pracow- ników, których wartość podstawowych środków nie przekracza 10 tys. litów) oraz instytucji farmaceutycznych, obsługi leczni- czo-technicznej, weterynaryj, agencji informacyjnych, redakcji wydań periodycznych”. Zdaniem V. Zimnickasa, który zaproponował te poprawki, nie należy powtarzać błędów prywatyzacji wstępnej, gdyż liczne obiekty po wykupieniu pomieszczeń zmieniały, sferę swego dzia- łalności. Z tego powodu w wielu miastach i miasteczkach znikły lokale, kombinaty usługowe i inne niezbędne dla ludności in- stytucje.

RADIOAKTYWNY GRUNT WYWIEZIONO DO ROSJI

22 lipca z lotniska w Szawlach (Zoknial) wywieziono 20 me- trów sześciennych radioaktywnego gruntu, który wykryto tu kilka tygodni temu. Samolot transportowy armii rosyjskiej AN-12 zabral 12 specjalnych pojemników metalowych z nie- bezpiecznym ładunkiem do składowania odpadów radioaktywnych w Sonowym Borze (kolo Petersburga). Operacja ta kosztowała wojewódzkich rosyjskich (bez wydatków transportowych) 20 mln rubli.

OFIARY TRAGICZNEGO WYPADKU

Wczoraj 20 lipca w Wilnie przy ul. Gerosios Vilties, nie opodal domu nr 25 miał miejsce straszny wypadek samochodu „Volvo”, kierowany przez Andriusa Mikulena potrafił dwie dzien- niaki (9 i 8 lat). Tatjana Nowikowa zmarła na miejscu. Nato- miast Alina Sabukyte odwieziono do szpitala w Santaryszkach. Znajdując się na wydziale reanimacji. Jej stan na razie jest bar- dziej ciężki.

ZATRZYMANO KUCZEROWA

Gazeta „Lietuvos aidas” podała informację, pochodzącą z nie- oficjalnych źródeł, że w ubiegłym tygodniu w Wilnie został za- trzymanym prof. Kucerow, jeden z założycieli „Jedinstwa”, w sierpniu 1991 r. w próbach obalenia prawnie obranej władzy Litwy. Jest to drugi po Iwanowie zatrzymany na Litwie dzia- łacz „Jedinstwa” - pisze „L. a.”.

Na podstawie doniesień agencji prasowych, radia i TV przygotowała Lidwiga PODMOSTKO

W końcu sierpnia-kolejne spotkanie

Przed paroma dniami w Warszawie odbyło się pierwsze spo- tkanie delegacji Polski i Litwy, na którym negocjowano przedło- żenie przez obie strony wersji projektu umowy polsko-litewskiej o współpracy i stosunkach dobrośiędztw. Uważa Czyniel- ków polecamy dziś wywiad, jakiego naszemu dziennikowi po- powrocie z Polski udzielił kierownik delegacji litewskiej, wice- ministr spraw zagranicznych Vladislavas DOMARKAS.

— Panie wiceministrze, przede wszystkim jak ocenia Pan pier- wsze „kody za pusty” w nego- cjacjach, które na łatwie się nie zanosi?

— Pozytywnie. A to dlatego, że były one konstruktywne, rzecz- owe, a zdanie obu delegacji zbiegło się co do tego, iż na- leży omawiać wszystkie punkty, nie stając w miejscu przy kwe- stjach, na które nasze poglądy są odmienne albo też wymagają konsultacji. Dzięki temu udało się nam omówić i uzgodnić około połowy artykułów zawar- tych w projekcie traktatu.

To prawda, łatwiej było wy- negocjować artykuły, w których jak jedna tak też druga strona deklaruje przestrzeganie za- sad norm prawa międzynarodowego jak też stosowanie się do za- leceń ONZ, ustaw innych or- ganizacji. Wypada odnotować, że nie było zdecydowanych roz- bieżności w omawianiu kwestii mniejszości narodowych w obu państwach i jedynie z braku czasu nie udało się nam do końca je omówić.

Traktat zawiera różne punkty: natury bardziej ogólnej, jak też konkretne, dotyczące kontaktów instytucji państwowych, tran- sportu, ekologii, współpracy w dziedzinie nauki i kultury. W trakcie rozmów zachęcałyśmy o całość tekstów proponowanych traktatów, pomijając jednak za- gadnienia, które wymagają do- datkowych konsultacji i przy których z pewnością wypadnie się dłużej zatrzymać.

— Owszem, początek nego- cjacji może imponować. Czy nie sądzi Pan jednak, że delegacje poszły w Warszawie łatwiejsza

drogą, pozostawiając nie tknię- tymi problemy, budzące najwię- ciej emocji (choćbyż postulowa- nie przez stronę litewską o po- tępienie we wspólnym traktacie marszu Żeligowskiego na Wilno w roku 1920). Czy nie będzie więc tak, że w drugiej rundzie siła rzeczy rozmowy zaczną dreptać w miejscu? Co Pan są- dzi o tym i kiedy — zdaniem

Litwa — Polska

Pana — projekt traktatu zosta- nie narezucie podniesiony do rangi dokumentu międzypaństwo- wego?

— Kolejne spotkanie czeka nas w końcu sierpnia, kiedy to delegacja polska ma przybyć do Wilna. Wtedy na pewno zachaczymy o wszystkie punkty porozumienia, choć nie biorę się dziś twierdzić, czy uda się co do jedy uzgodnić pozycje. Jestem natomiast raczej pewien, że traktat między Polską i Li- twą zostanie zawarty jeszcze w tym roku.

Ze niby posłaliśmy w War- szawie łatwiejszą drogą? Nie powiedziałbym, tym bardziej, że nie zostały naruszone zasady ne- gocjacji. We wstępnej rundzie zależało nam przede wszystkim na uzgodnieniu pozycji w ogół- niejszym tego słowa znaczeniu, po to, by w kolejnych spotka- niach operować konkretnymi.

— Podczas pobytu w Warsza- wie odbył Pan spotkanie z mi- nistrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Krzy-

sztofem Skubiszewskim. O czym mówili Panowie ze sobą i na ile to spotkanie przyczyniło się do zbliżenia pozycji?

— Tak, ta rozmowa trwała pół godziny, a wziął w niej też udział wiceminister spraw za- granicznych RP Andrzej Ana- nicz. Już na wstępie zgodnie akcentowaliśmy wagę, jaką oma- wiany dokument ma nie tylko dla stosunków między Polską i Litwą, ale też dla całej Euro- py. Pan Skubiszewski jest zda- nia, iż trzeba pracować nad traktatem możliwie intensywnie, bez zwłoki czasu, by został on najszybciej podpisany, choć — oczywiście — zdaje sobie spraw- ę, że w pewnych kwestiach wypadnie dłużej negocjować, poszukiwać dyplomatycznych sformułowań.

Minister Skubiszewski intere- sował się przebiegiem wycofa- nia wojsk rosyjskich z Litwy, wymieniliśmy też zdanie na in- ne kwestie. A w ogóle — po- wiem — rozmowa odbyła się w bardzo przyjacielskiej i rzecz- owej atmosferze.

— Nadmienili Pan, że kolejne spotkanie delegacji ma się od- być w końcu sierpnia. Chyba nie będzie jednak tak, że w międzyczasie grupy robocze uda- dzą się na urlopy, tylko będą intensywnie pracowały.

— Oczywiście. Każdą z dele- gacji otrzymała „zadanie domo- we”, które do kolejnego spotka- nia ma przerobić. Dotyczy one przede wszystkim kwestii, jakie w Warszawie albo wyneogcio- waliśmy nie do końca, albo też pominęliśmy.

— Dzielę się za wywiad, ży- cząc forsonych i owocnych dalszych obrad, a w efekcie — zawiarcia traktatu i w imie- niu redakcji polecam się pamię- ci na przyszłość.

Rozmawiał
Henryk MAZUL

Oświadczenie Rządu Republiki Litewskiej i Banku Litewskiego

Powołana 12.05.1993 r. przez rząd Republiki Litewskiej komi- sja ds. sprawdzenia dokumen- tów dotyczących zawarcia i wy- konania umowy o druku ban- knotów litów ustaliła, że umowa w sprawie druku banknotów li- tów, podpisana przez Bank Li- tewski i rząd republiki, pod względem prawnym i technicz- nym podpisana została w spo- sób niekompetentny z narusze- niem bezpieczeństwa ekonomicz- nego skarbu litewskiego. Bank- noty litów nie są dostatecznie zabezpieczone przed podrabia- niem.

Na produkcie banknotów li- tów zgromadzone zostały środ- ki i 03.04.1991 r. w Svenska Handelsbanken otwarto akredy- tywę nie na imię rządu Repu- bliki Litewskiej, lecz Banku Li- tewskiego. Za produkcję bankno-

tów litów z korporacją rozliczo- no się.

W toku realizacji tej umowy popełniono kilka istotnych nar- uszeń: na banknotach litów zre- zygnowano z ochronnego włók- na, zgodzono się na sposób dru- ku o mniejszym bezpieczeństwie i niejakosiwoy znak wodny. Korporacja, drukując banknoty litów, nie wprowadziła niezbęd- nych znaków ochronnych i nie zastosowała naj- wyższych stan- dardów kontroli jakości.

Bank Litewski, nie uzgadnia- jąc z rządem zmienił warunki umowy, nie nadzorował jej wy- konania, nie organizował kontro-

Premier Republiki Litewskiej
Adolfas SLEZEVICIUS

Wilno, 20 lipca 1993 r.

Przewodniczący Zarządu
Banku Litewskiego
Romualdas VISOKAVICIUS

DZIŚ W BANKACH LITOWSKICH

Bank	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
Senamiesčio bankas	4,04	—	2,26	—	0,30	—
Litewski Państwowy Bank	—	—	—	—	—	—
Komercijny	4,05	4,21	2,30	2,40	0,30	0,35
„Hermis”	4,05	4,24	2,25	2,35	0,30	0,40
Oszczędnościowy	4,06	4,18	2,24	2,30	0,30	0,35
Aurobankas	4,00	4,15	2,21	2,30	0,31	0,32
„Innowacjij”	4,05	4,21	2,20	2,28	—	—
„Litimpex”	4,05	4,20	2,25	2,35	0,30	0,40

NOTOWANIA KURSÓW PODSTAWOWYCH WALUT W NARODOWYM BANKU POLSKIM
NA 22.07.93

	Skup	Sprzedaż	Marka niemiecka	10388	10812
			Dolar amerykański	17628	18348
			Funt brytyjski	26758	27850
Frank francuski	3042	3166	Frank szwajcarski	11746	12226

Refleksje z dyplomem w kieszeni

Możemy liczyć tylko na siebie

Przed paru dniami oglądałam album ze zdjęciami i natrafiłam na wycinek z gazety „Czerwony Sztandar” sprzed pięciu laty, w dniu 1 września 1988 r., gdzie pisałam o swych wrażeniach z egzaminów wstępnych. Pożółkła kartka z gazety, a tyle nasuwa refleksji. Tyle optymizmu i szczera studentki pierwszego roku polonistyki ówczesnego WPIP, tyle planów na przyszłość. Czas nauki minął w zawrotnym tempie. Przed pięciu laty świat wyglądał bardziej różowo, w perspektywie były studia, marzenia o barwnym, treściwym życiu studenckim...

Teraz, gdy już mam dyplom, mogę realnie spojrzeć, czy marzenia osiemnastolatki stały się rzeczywistością. Jeżeli lakonicznie ocenić nasze życie studenckie, to było ono niezbyt ciekawe. Dlaczego? Trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Nie obarcam winą nikogo, zależało to tylko od nas samych (ode mnie także). Jeżeli na pierwszym roku studiów jeszcze dożywał komsomol, próbowano w jego ramach różnych posunięć, to po rozpadzie go powstała pustka. Nie było rozkazów „z górą”, a z „dół”, czyli od nas, brakowało pomysłów. W każdym zespole bardzo ważną rolę odgrywał lider, człowiek z iskierką. Wśród nas takiego chyba nie było.

Nieraz pytam siebie, dlaczego wśród zaradającej się inteligencji, w jej załączku jest taka obojętność na sprawy społeczne? My, młodzi pedagodzy, musimy zdawać sobie sprawę z obowiązku krzewienia polskości, wpajania dzieciom miłości do kraju ojczystego i dbania o to, by mowa polska na Wileńszczyźnie stawała się poprawniejsza. Wśród nas było dużo dzieci nauczycieli, inteligencji twórczej, ale oni wcale nie stali się

awangardą, która potrafiłaby za sobą poprowadzić innych.

W końcu lat osiemdziesiątych była moda na różne organizacje polskie. Próbowano stworzyć Związek Studentów-Polaków ze wszystkich wyższych uczelni Litwy. Wybrano przewodniczącego, nakreślono plan pracy... i na tym się faktycznie skończyło (parę razy sprzątałami cmentarz Rossa i przez pewien okres spotykaliśmy się w kawiarni „Spectrum”, która między innymi skończyła swój żywot). Były też inne próby zrzeszenia się.

Wracając do studiów należy stwierdzić, że wśród moich kolegów i koleżanek było sporo ambitnych chłopców i dziewcząt.

Równoległe do studiów ukończyli różne kursy. Znaczna część uczęszczała na kurs przewodników po Wilnie, wielu ukończyło Studium Kultury organizowane przez Białostocki Oddział Wspólnoty Polskiej. Pogłębiali swe wiadomości w historii rodzinnego miasta, kulturze Polski. Niektórzy wybrali studium teatralne. Jako prace dyplomowe wystawiali samodzielnie wyreżyserowane sztuki (szkoda, że mogli je obejrzeć tylko nieliczni).

W trakcie nauki wielu studentów miało możliwość sprawdzić siebie w różnych zawodach. Wiele już ma praktykę pracy w szkole, inni wypróbowali siebie jako przewodnicy po Wilnie. Niektórzy studiując równoległe prowadzili różne interesy, co prawdopodobnie pozostanie nadal ich zajęciem.

W dobie obecnej ważnym problemem jest znalezienie pracy według wykształcenia. Po ukończeniu studiów otrzymaliśmy tzw. wolne dyplomy. Ma to swoje plusy i minusy. Owszem, muszę

„odpracować” swój dyplom, ale znalazłam pracę w Wilnie — to poważny problem. Tak, tak, właśnie w Wilnie. Większość moich koleżanek nie chce wracać na wieś. Trudno temu się dziwić. Pięć lat życia w mieście zrobiło swoje. Przecież wiadomo jak to jest na wsi. Jedyną rozrywką młodzieży jest dyskoteka, telewizja, czasem kino. Szkoła — dom, dom — szkoła, przerażająca perspektywa dla młodej nauczycielki. Może zbyt pesymistycznie? Ale tak ocenia pomysł w rodzinne strony większość moich koleżanek ze wsi.

Naczej widzą swoją perspektywę ci, którzy w czasie studiów założyli rodziny. Wtrzęs studenckich rodzinach już rosną dzieci. Trzy osoby planują dokształcanie się w Polsce. Jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie, jesienią pojedą pisać prace magisterskie. Mają ambitne plany na przyszłość.

Piszę ogólnikowo, bez imion i nazwisk, gdyż nie chcę nikomu zapeszyć losu. Sądzę jednak, że większość zdobędzie w końcu pracę, która będzie się podobała. Nasuwają mi się kiedyś przeczytane słowa o tym, że ludzie są podobni do wiatru. Jedni lekko przeleciać przez życie, inni natomiast wieją jak huragany, pozostawiając po sobie złamane drzewo, wydmy piasku, złamane serca...

Kończąc te swoje refleksje powiem jedno: już rozumiem, że dyplom, to tylko swoista przepustka do samodzielności. Życie natomiast pokaże, jak się komu ułoży. I jeszcze jedno — realia dzisiaj są takie, że chyba możemy liczyć tylko na siebie. No, może jeszcze trochę na szczęśliwy przypadek. Tylko trzeba wyczuć, że jest on szczęśliwy...

Anna MAKOWSKA

PRO i CONTRA

MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Bóg w moim życiu

Bóg — to najpiękniejsze słowo, jakie spotkałam kiedykolwiek w swoim życiu. Nawet nie przypuszczałam, że tyle dla mnie znaczy. Na początku jakoś nie bardzo wiedziałam, że życie razem z Panem jest łatwiejsze, ale przekonałam się, że warto być z Jezusem, pamiętać o Nim. Teraz już nikt nie zabrania prowadzić lekcji religii, chodzić do kościoła, śpiewać religijnych piosenek. Myślę, że dobrze robimy odradzając wiarę. Nie wyobrażam sobie życia bez religijnych piosenek, wierszy i Jezusa Chrystusa. Dziwię się sama sobie, że mam teraz takie zamiłowanie, ale z każdym dniem coraz więcej uświadamiam sobie, jak dobrze, że jest Bóg i wierzę w Niego. Za tę wiarę w Boga muszę przede wszystkim podziękować swojej babci. Gdy byłam jeszcze małą dziewczynką, przez całe lato mieszkalam u niej na wsi. Babcia jest bardzo religijna i właśnie ona, a nikt inny, nauczyła mnie pierwszego paciera, różańca. Każdy wieczór przed snem odmawiałam paciera, a w niedziele — różaniec. Często jeździliśmy do kościoła i nie opuściliśmy żadnego święta. Czasami nie chciało mi się odmawiać paciera albo różańca (wiadomo, jak i każdemu małemu dziecku) i dlatego siałam wcześniej spać, żeby babcia nie zmusiała mnie do modlitwy. W ciągu lata różnie bywało między nami. Często kłóciłyśmy się, sprzeczałyśmy się, ale wiedziałam, że ona nigdy nie złego nie chciała. Po prostu chciała, żebym żyła razem z Bogiem i wyrosła na dobrego człowieka. Nie mogę tego wyrazić słowami, jak jestem wdzięczna babci. Miałam w życiu taki okres, kiedy zastanawiałam się, czy naprawdę istnieje Bóg i czy jest On sprawiedliwy. Gdy zmarł mój najlepszy kolega, myślałam: dlaczego

Bóg jest taki okrutny, dlaczego bawił życie młodego człowieka, który dopiero rozpoczynał życie. Myślałam, że za wszystko, żeby tylko żył, taki, taki cud nie nastąpił, jednak zrozumiałam: nie ma winy Boga. Każdy człowiek powinien kiedykolwiek umrzeć, wcześniej, a ktoś później. Wierzę, że sądzone było temu chłopcu zmarł w wieku dwudziestu lat. Oczywiście, tęskniłam za osobą, odczuwamy pustkę, ale jednocześnie myślę o nim na nadal żyje, i to w innym świecie. Jestem całkiem pewna, że on jest o szczęśliwszy od nas, żyje, dużo mówi o Bogu na lekcji religii. Jest to lekcja, na której można się odprężyć, popłakać, porozmawiać o Bogu, zawdzięczać swemu nauczycielowi religii panu Janowi Mironowi. On wciela w nas ducha, uczy piosenek i, oczywiście, się modlimy. Nie mogę zapisać tych uczuć (przepraszam chłopcy), którzy nie przepadają na lekcje religii. Możemy na zrobić rachunek sumienia, zawieść się nad tym, jak żyjemy, ale my, że ci, którzy leżą w Boga, tracą szansę na coś lepszego. Zdarzają się wypady, ludzie z latami uświadamiają błąd, ale wtedy jest już za późno, by cokolwiek zmienić. Dlatego uważam, iż trzeba żyć wspólnie z Bogiem od dzieciństwa i na pewno tegoż dziwny załować. Przecież Bóg, a nikt inny, może nas szczęście, którego nam tak brakuje i które jest potrzebne każdemu człowiekowi.

Rajmunda KAMINSKA



Sadząc drzewo uszlachetniasz siebie

Z leśnictw wileńskiego Juozasem Dingelisem i redaktorem „Mūsų girios” Algirdasem Berzelionsem udaliśmy się do Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej, gdzie serdecznie powitał nas dyrektor Ryszard Stanisław. Odpowiedział o specjalnościach wykładowców w szkole, o zgranym zespole wykładowców. W procesie nauczania wiele pomagają wyższe uczelnie z Polski. To Akademia Rolnicza w Lublinie, Olsztyńska Techniczna Akademia Rolnicza, SGGW w Warszawie. Odmówi wykładowców studiów w Akademii Rolniczych i pisze prace naukowe. W roku bieżącym pracę broń będzie Stanisław Hejbowicz. Z Polski przyjeżdżają naukowcy, wygłaszają prelekcje i konsultują naszych wykładowców. Dostarczają środki dydaktyczne. Co roku dwóch — trzech uczniów udaje się do polskich rolników na dwumiesięczną praktykę. Rolnicy polscy przestrzegają daw-

nych europejskich tradycji gospodarowania. Uczniowie nie tylko zdobywają wiedzę, umiejętności praktyczne, lecz zarabiają też pieniądze. Poznają życie polskiej wsi, zdobywają nowych przyjaciół, z którymi utrzymują kontakt i korespondencję.

J. Dingelis poprosił R. Stanisława o pośredniczenie w nawiązaniu przyjaźni między leśnictwami wileńskiego i naukowcami Instytutu naukowych z dziedziny leśnictwa oraz polskimi leśnikami. W Litwie przewiduje się przekazanie na własność 30 proc. lasów, jak dbać o nie, mogliby doradzić leśnicy polscy. Dołączyła do nas wykładowczyni ochrony przyrody Janina Sinkiewicz z grupą uczniów. Leśniczy J. Dingelis odpowiedział o młodych przyjacielach lasu. Chętnie pomagają ci z Bujwidzkiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej, Mariampolskiej Średniej, Bezdańskiej Pierwszej i Drugiej Szkół Dziewięcio-



letnich. Nie tylko zdobywają wiedzę z zakresu leśnictwa, lecz wykonują także prace praktyczne. Pielegniają szkółki, młode drzewa, sadzą lasy. Zbierają kwiaty i liście zioła, nasiona drzew. Zbierają grzyby, jagody, robią z nich przetwory. Często zwiedzają ogród botaniczny w Kownie, parki narodowe, uczestniczą w Świętach ptaków, wiosny, sadzenia drzew. Jesienią organizują wystawy darów lasu.

W Bujwidzkiej Pomaturalnej odbyło się święto wiosny Wileńszczyzny. Jego uczestnikami byli młodzi przyrodni z rejonu sołectwiego i Wilna. Młodzi przyjaciele lasu wykonali własny sztandar, zaśpiewali pieśń

młodych przyjaciół lasu. Zabawa udała się wspaniale. Wspólnie gościmi posadzone ponad 80 lip i dębów, drzew jarzębiny, klonów i in.

R. Stanisław J. Dingelis postanowił zorganizować wycieczkę do Kowieńskiego Ogrodu Botanicznego. Autobus da szkoła, a benzynę — leśnictwo. Miłośnicy przyrody przyjeżdżają z radością. W przyszłości będą organizowane wycieczki do Polski.

Uczniowie zapoznali gości ze staranną pielegnowaniem parkiem szkoły. Kontynuując rozmowę poszliśmy do polskiego lasu sosnowego. Leśniczy odpowiadał na liczne pytania

młodych przyrodników. leśni postanowiono wykorzystać przygotowania wystawy darów Wileńszczyzny. Impreza odbyła się w rejonie sołectwiego. W Dąbrowskiej Szkole Rolniczej. A. Berzelion wyjaśnił, jak należy przygotować ponady do wystawy.

Hasto młodych przyjaciół lasu brzmia: „Sadząc drzewo uszlachetniasz siebie”

Wytautas RUTKAITIS
członek grupy koordynacji młodych przyjaciół lasu
Fot. Vytautas RUTKAITIS

Młodzię na rowerach zdobyła Rzym! „Człowiek jest natury pielgrzymiej...”

O pielgrzymce rowerowej młodzieży do Rzymu głośno było już od kilku miesięcy. Pomysł miał swych zagorzałych zwolenników, ale byli też tacy, którzy znacząco pukali się w czoło... A jednak 12-osobowa grupa młodzieży polsko-litewskiej na początku czerwca wyruszyła w stronę Rzymu i — teraz już wiemy na pewno — pomyślnie dotarła do celu. Pięć osób z tej grupy: ks. Dariusz Stańczyk, Franciszek Litwiński, Wiktor Macutkiewicz, Waldemar Rykiewicz i Jarosław Tomaszun — całą trasę 2900 km pokonało ani razu nie przesiadując się do autobusu. Trzy dziewczyny: Wanda Demianko, Edyta Kononowicz i Nijolė Valančiūtė oprócz tego, że również jechały na rowerze, szykowały posiłki, pełniły rolę medyczne. Harcerz Dariusz Walczuk oraz skautki Jonas Čiulaskas i Rimantas Kuzminskas również razem z innymi dumnie wjechali na plac św. Piotra. Oczywiście prawą ręką i duchem w realizacji programu dla ks. Dariusza była niezastąpiona pomoc kierowcy p. Edwarda Baturu.

Pielgrzymi wrócili już do swych domów, do swych codziennych zajęć, ale pamięć wciąż wraca do miejsc, które zwiedzili i ludzi, których spotkali. Ich pielgrzymki szlak rozpoczął u stóp Ostrej Bramy prowadził przez Marjampol z grobem Jerzego Matulewicza, Suchowolę, Warszawę, Radom, Skarżysko-Kamienną, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Brno, Wiedeń, Padwę, Bolonię, Florencję, Asyż do Stolicy Piotrowej, gdzie mieli do spełnienia niezwykle ważną misję: przekazać Ojcu Świętemu listy i pozdrowienia młodzieży Litwy. Co czuli, o czym myśleli w chwili bezpośredniego spotkania z Janem Pawłem II? Czy była ta pielgrzymka dla każdego z nich? Niech sami o tym opowiedzą. Niech pomocą im będą słowa błogosławieństwa wpisane do księgi pamiątkowej pielgrzymki młodzieży.

Edyta Kononowicz: Od początku wiedzieliśmy, że dojeżdżymy. Ta pielgrzymka to była i praca, i modlitwa, i zbliżenie z Bogiem. Od pierwszego dnia czuliśmy się rodziną. Wyłek fizyczny nie liczył się.

Najważniejsze — spotkanie z Papieżem: weszliśmy na dziedziniec, Jan Paweł wyszedł do nas, rozmawiał z nami, wręczył nam kopię Obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej, listy...

Symboliczne jest to, że rozpoczęliśmy pielgrzymkę Mszą św. w Ostrej Bramie w Wilnie, a zakończyliśmy na placu św. Piotra w Rzymie odnowieniem modlitwy „Anioł Pański” z Janem Pawłem II.

„Młodzieży pielgrzymującej na rowerach z Litwy z serca błogosławieństwo”.

Kardynał Józef Glemp
Prymas Polski
9.VI.1993

Jarek Tomaszun: Były chwile naprawdę trudne, kiedy wszystkiego miałem dość. Jednak wierzyłem, że dojadę, musiałem dojechać. U celu — poczułem ogromną radość, radość za siebie i za wszystkich. Ta pielgrzymka wyjęła mi dale, uwierzyłem we własne siły. Może nawet wyodrósł się z ciągu tego miesiąca. Tyle było chwil radosnych...

„Kochanym Pielgrzymom życzyć wiele Łask Bożych na drodze do Rzymu, miłego spotkania z Papieżem i pokopi Bożej na całą drogę życia!”
ks. biskup Edward Materski
Radom, Boże Ciało 1993

Nijolė Valančiūtė: Cała droga była ogromnym przeżyciem. Czekała na spotkanie z Papieżem i teraz czuję, jak pod wpływem pielgrzymki i tego spotkania utrwaliła się moja wiara w Boga. Nigdy nie myślałam, że tyle potrafię. Teraz na wiele rzeczy patrzę inaczej. To był miesiąc zupełnie innego życia.

Zmęczenie fizyczne? Nie! To naprawdę najlepszy sposób spędzenia czasu. Na rowerze widzi się o wiele więcej. Na własne oczy zobaczyłam

takie miasta, pierwszy raz byłam w prawdziwych górach. I jeszcze. Nasza grupa była polsko-litewska. Byliśmy jedną rodziną, żyliśmy w zgodzie. W takiej pielgrzymce człowiek naprawdę czuje, jakie to ważne: żyć w przyjaźni.

Z Jasnej Góry, gdzie dwunastoo-sobowa pielgrzymka rowerowa zatrzymała się na chwilę rozmów z Matką Bożą na szlaku pielgrzymim do Wiecznego Miasta — błogosławieństwo z całego serca i polecam się pielgrzymom modlitwom.

Arcybiskup Stanisław Nowak
Częstochowa
12.VI.1993 r.

Waldemar Rykiewicz: Jak się czuję człowiek, który jedzie tyle kilometrów na rowerze? Ta jazda „wchodzi w życie”, z czasem człowiek jej nie odczuwa. Owszem, były chwile bardzo trudne, szczególnie gdy musiałem jechać podczas ulew. Nie było czasu na nic. O niczym wtedy nie myślałem, było tylko ogromne skupienie i wiara, że wytrwam. Byli tacy ludzie, którzy mówili, że nie dojeżdżymy, że jesteśmy nienormalni. To prze-mawiała w nich zazdrość. Pewnie, że nam zazdrościł. Góry nie były dla mnie zaskoczeniem, należało przeć do klubu „Włoczęgów”, a zresztą — co to za góry bez śniegu?

„Aby we wszystkim Bóg był wielobiony” — Niech to wezwanie św. Benedykta z Nursji towarzyszy Wam we wszystkich poczynaniach, jakie podjęlicie dla Waszego kościoła w duchu Chrystusa”.

O. dr Jacek Paszko
benedyktyn tyński

Wanda Demianko: Dwa lata temu byłam na pielgrzymce w Rzymie, mogę więc porównać swe odczucia wtedy i teraz. Jazda autokarem człowiek wiecej się męczy. Podczas pielgrzymki rowerowej czuje się potrzebę poświęcenia się. Poświęcając się przygotowujemy siebie do spotkania z Papieżem. Oczywiście, były problemy, ale gdy się poczuje ten trud

pielgrzymowania, radość spotkania z Ojcem Świętym jest jeszcze większa. Właśnie teraz tak naprawdę poczułam, że Jan Paweł II to prawdziwy Namieśnik Chrystusa. Pamiętam, jakby to było dziś, jak Papież zatrzymał na mnie swój wzrok i chociaż nie pamiętam, co mówił, odczułam w Jego wzroku ogromną miłość. W tym momencie odczułam opiekę Pana Boga, Który widzi każdego z nas i każdego z nas kocha. Poczułam, że coś więcej mogę zrobić dla ludzi i że każdego należy przyjmować takim, jaki on jest.

Rzym. Wieczne Miasto. Widziałam ślad stopy pana Jezusa w kościółku „Quo vadis” — to jest wieczne. Gdy patrzę na mapę Europy, widzę każdy kamyczek, każdą górkę. To co przeżyłam, zostanie w moim sercu na całe życie.

Roma 29.VI.93
Pielgrzymka rowerowa z Wilna gościła w tym kościółku, gdzie św. Piotr spotkał Pana Jezusa.

Ks. Józef Fila — michaelita
Kościół „Quo vadis” — Rzym

Frank Litwiński: Pielgrzymka zaczęła się dla mnie już w okresie przygotowawczym: były spotkania, treningi, w tym okresie bliżej zapoznaliśmy się z księdzem. Pielgrzymka była sprawdzianem dla nas wszystkich, każdy musiał znaleźć wyjście z pewnych sytuacji sam, każdy musiał myśleć.

Nasza grupa była dobrana z różnych ludzi, nawet duchowo nie wszyscy byli na jednakowym poziomie, czuliśmy, że brak nam wiedzy religijnej. W serce zapadły mi modlitwy wieczorne, ciche Msze św., kiedy każdy mógł zrobić rachunek sumienia.

Pierwszy tydzień na rowerach był trudny, odczuwało się zmęczenie, ból mięśni. Uczuliśmy się wszystkiego: jazdy w górach, w pelotonie, kiedy trzeba wyczuć jadącego obok, wyczuć rytm jazdy, sami naprawialiśmy rowery (nawet dzwierzyni!). Zapamiętałem życzliwość włoskich kierowców, którzy nie okazywali niecierpliwości, nie popędzali nas jak Austriacy.

„Człowiek jest natury pielgrzymiej” — napisał C. Norwid. Żyćce przemleję grupie polsko-litewskiej, by dobrze pielgrzymowała, tak jak zalecał Adam Mickiewicz: „gwiazdą pielgrzymstwa jest wiara niebieska, a busolą miłość Ojczyzny”.

Z wiarą i miłością wiąże się zawsze wielkoduszność i prawda, i nadzieja. Jeszcze jedno: „Strzeżcie się w pielgrzymstwie utyskiwania i narzekania, i powątpiewania. Grzechy to są” — upomina Mickiewicz. Szczęść Boże!

Rzym 1.07.1993
Ojciec Konrad Hejmo
dominikanin

Wiktor Macutkiewicz: To był wielki wstrząs duchowy i fizyczny. Należało przede wszystkim pokonać siebie, udowodnić, że mogę coś więcej niż praca i dom. Pokazać ludziom, że



młodzież nie jest taka zła, że też ją na coś stać.

Chciałem zobaczyć, jacy ludzie są w Europie. Włosi byli dla nas mili, ale ludzie na Zachodzie są przyzwyczajeni do życia spokojnego, unormowanego, bez wstrząsów. Gdyby podeszł do kogoś i zapytał o nocleg, wskazał na hotel, do siebie nie zaproszą.

Ogromnym wzruszeniem były dla mnie zabijki, kultura, tam widać, jak ludzie szanują swoją przeszłość.

Nie byłam przyszykowany do pielgrzymki na sto procent. Teoretycznie byłam przygotowany do jazdy, ale na praktyce było to coś całkiem innego. Było ciężko, ale przecież człowiek jest stworzony po to, żeby walczyć. Teraz, gdy to wszystko wspomina, wydaje mi się niewiarygodne, że tyle pokonałem. Ja, prosty człowiek, poświęciłem siebie tej sprawie. Na Monte Cassino byłam momenty, gdy chciało mi się płakać. My, też jak oni, żołnierze, zdobywaliśmy Monte Cassino.

Podczas pielgrzymki często rozmawialiśmy z księdzem. Szczególnie zapamiętałem noc świętojańska: przejechalismy Apeniiny, nocowali na zboczach góry w Toskanii przed dużym domem, do późnej nocy rozmawialiśmy o różnych rzeczach.

Kolejny, rodzinie nie wierzący tak w zupełności w to, co przeżyłem, trudno jest uwierzyć w czyjeś słowa do końca, ale przecież jest wiele ludzi, którzy wierzą w to, co dobrane.

Ks. Dariusz Stańczyk: PIELGRZYMKĄ ŻYCIA

„Niech będzie chwała i cześć, i uwielbienie — Bogu” za Jego cudowny dar naszego pielgrzymowania. Myślą i sercem pełnym wdzięczności ogarniam wszystkie dni od chwili pierwszych przygotowań aż do końca pielgrzymki. Naprawdę przy ludziach zdolnościach zrealizowanie pielgrzymki byłoby rzeczywiście niemożliwą, lecz odczułymi integralnie opiekę i

błogosławieństwo Boże. Przed wyjazdem tyle problemów, tak mało społecznej solidarności, wiary w prawdziwe idee młodych ludzi zostały przezwyciężone przez miłość i modlitwę naszą do Matki Bożej Miłosierdzia z Ostrej Bramy. Z jej oblicza płynęła w moje serce siła i moc: „użyjcie wszystko co powie mój Syn”. Dzięki niezłębionej woli Bożej mogłem razem z przyjaciółmi na rowerach doświadczyć tego samego, że Bóg jest, że On kocha nas nawet wtedy, kiedy ludzie źle mówią o nas, nienawidzą, zazdrością i świadomie przesładują. W tym miesiącu pokonywania przeszkód fizycznych: ból mięśni, kraksy rowerowe, techniczne naprawy rowerów, wyżywienie, noclegi oraz przeszkód duchowych: chwile załamania, brak wystarczającej siły woli i ducha hartu, przeżyłem przy boku młodzieży osobiste rekolacje. Jak mam dalej żyć, aby Chrystus przez moje czyny i słowa nie był zaskaniany, lecz na nowo odnowiony jako przyjaciel każdego człowieka?

Odpowiedzią na liczne wewnętrzne pytania mojego serca był wyszczerzony, który towarzyszył mi w pielgrzymce, ci, których spotykał na szlaku, że nawet przy braku zrozumienia mojej pracy i poświęcenia na Litwie, muszę w autentyczności wiary i nauki Kościoła zostać jak najdłużej w tym kraju. Przecież świat polityków i bogatych ludzi Europy, również naszych polityków i bogaczy — „biznesmenów” nie interesuje człowiek — uwikłany nie z własnej winy w cierpienia i niesprawiedliwość społeczną. Świat współczesnych ludzi jest martwy, przeżywa duchowy kryzys, którego synonimem jest znieczulica, osamotnienie. Dlatego sam potrzebując nieustannego wyzwalania się z tej depresji społecznej czynię dla siebie i innych czas pielgrzymkowych przeżyci. One nas oczyszczają z wad i przyzwyczajają, byśmy jako odnowieni mogli lepiej służyć, pracować, być szczęśliwymi. Może dość wystarczy tych refleksji. Z racji, że była to pielgrzymka życia na pewno będziemy jeszcze w następnych miesiącach i latach wracać żywym świadectwem dla tych, którzy modlił się i wiarą wspierał nas, a także dla tych, którym trudno uwierzyć w Miłosierdzie Boga i w samych siebie.

Dziękuję wszystkim przyjaciołom od Wilna po Rzym za gościnę i braterstwo.

Zanotowała
Barbara SOSNO

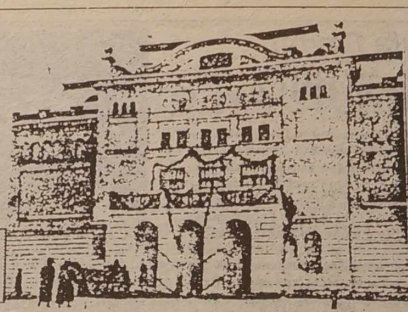
NA ZDJĘCIACH: Papież Jan Paweł II w otoczeniu pielgrzymów z Wilna; plątki najwytrwalszych na placu św. Piotra w Rzymie; chwile wzruszeń na Monte Cassino.

Fot. Franciszek Litwiński



Sejm Wileński 1922 r.

KRONIKA DOKUMENTALNA



Dane spisu opracowane przez prof. Eugeniusza Romera w grudniu 1919 r. i opublikowane w 1920 wykazywały, że Polacy na badanym terytorium stanowili znaczny odsetek, nie byli jednak elementem dominującym. Na 3 846 620 osób mieszkających na tym terenie 1 218 796 (31,7 proc.) to byli Polacy, 1 651 911 (42,9 proc.) to Białorusini, 392 588 (10,2 proc.) to Żydzi, 191 981 (5 proc.) to Tutejsi, 114 595 (3 proc.) to Litwini, 276 757 (7,2 proc.) to inne narodowości: Rosjanie, Rusini, Tatarzy.

Ponieważ w niniejszej pracy interesuje nas los Wileńszczyzny i Wilna wypada dokładnie przyjrzeć się danym z okręgu Wilno.

W okręgu Wilno wyróżniono 10 powiatów: Brasław, Dzisna, Grodno, Lida, Nowogrodek, Oszmiana, Święciany, Troki, Wilejka i Wilno. W całym okręgu dolicożono się 1 622 504 osoby, z których 874 756 (53,6 proc.) stanowili Polacy, 350 391 (21,4 proc.) Białorusini, 132 603 (8,1 proc.) Żydzi, 112 262 (6,9 proc.) Litwini, 37 089 (2,3 proc.) Tutejsi oraz 126 403 (7,7 proc.) innych narodowości. Z dziesięciu wymienionych powiatów tylko w czterech Polacy stanowili mniej niż 50 proc. ludności: Dzisna (38,6 proc.), Nowogrodek (14,4 proc.), Święciany (44,3 proc.), Wilejka (30,3 proc.). W powiecie nowogrodzkim, gdzie Polaków było najmniej procentowo, zdecydowaną większość, bo 75,5 proc., stanowili Białorusini.

Litwini rywalizujący z Polakami o prawo sprawowania władzy nad okręgiem wileńskim według tego spisu tylko w czterech powiatach stanowili większy odsetek ludności; byli to powiaty: brasławski 15 proc. (12 367), święciański 27,6 proc. (38 529), trocki 39,6 proc. (36 748), wileński 7,5 proc. (13 864). W pozostałych powiatach procent Litwinów wahał się od 0 do 2,3 proc.

Na osobną uwagę zasługuje samo miasto Wilno i powiat wileński. Dane odpowiednio dla miasta i powiatu: zaludnienie 128 954, 184 218; Polacy 72 416 (56,2 proc.), 160 762 (87,3 proc.); Litwini 2 920 (2,3 proc.), 13 864 (7,5 proc.); Żydzi 46 559 (36,1 proc.), 6 665 (3,6 proc.). Jak widać z tych danych, Wilno i powiat wileński są największymi skupiskami Polaków — razem 233 178 osób, czyli prawie 25 proc. wszystkich Polaków z okręgu wileńskiego — Litwinów w

przeciwieństwie do Polaków jest tu znacznie mniej, razem w mieście i powiecie 16 784 osoby.

Dane te wyraźnie wskazują, że centrum polskości na zajęętym obszarze jest okręg wileński. Najwięcej Polaków mieszkało w Wilnie i sąsiednich powiatach: święciańskim, brasławskim, grodzieńskim (powiaty sąsiadujące z terytorium Litwy) oraz lidzkim i oszmiańskim. W pozostałych dwóch okręgach Polacy nie stanowili już większości. W okręgu Brześć litewski było ich 16,4 proc. (184 334), w okręgu Mińsk 14,6 proc. (159 706).

Takie wyniki spisu potwierdzały słuszność polityki podjętej przez Pilsudskiego. Jeżeli Polska chciała sprawować kontrolę nad tym terytorium i mieć możliwość korzystania z jego zasobów, można było osiągnąć tylko drogą federacji. Inkorporacja takiego terytorium, gdzie Polacy stanowili 31,7 proc., nawet przy uwzględnieniu przewagi kulturalnej, byłaby zubożną dla państwa polskiego.

Wypada jeszcze zastanowić się nad wiarygodnością niniejszego spisu. Bronisław Makowski w swojej książce „Litwini w Polsce” kwestionuje wiarygodność tego spisu, powołując się na słowo Eugeniusza Romera, że „spisy podlegały wpływowi zasad i celów polityki państwowej” czy stwierdzenie Edwarda Maliszewskiego o wnoszeniu poprawek do opracowanych już tabel dla wszystkich powiatów. Maliszewski podaje, że wspomniane korekty dotyczyły grupy miejscowej ludności nie potrafiącej określić swojej przynależności narodowej, czyli tych, których często określano mianem Tutejszy. Poprawki czyniono badając głównie imiona własne osób zapisanych bez podanej narodowości oraz „na podstawie rozmaitych dowolnych kombinacji”, co zapewne oznacza zapisywanie katolików jako Polaków.

O skali tych poprawek częściowo informuje memoriał Macieja Glogiera, wysłanego z polecenia Naczelnika Państwa do okręgów wileńskiego, brzeskiego i mińskiego, celem badania nastrojów przed wyborami do Sejmu Wileńskiego. W II części memoriału „Najogólniejsza prognoza wyników głosowania na podstawie zestawień cyfrowych” Glogier posługuje się danymi z grudniowego spisu. Dane te nie były jeszcze poprawiane. Z porównania liczby podanych w memoria-

le Glogiera i tych opublikowanych przez prof. Romera w 1920 roku wynika, że rzeczywistość w danych przeznaczonych do opublikowania dokonano pewnych poprawek. Niekoniecznie jednak faworyzowano Polaków. W wypadku danych ogólnych dotyczących powiatu oszmiańskiego w danych opublikowanych podano: 68,3 proc. Polaków, zaś z danych przytoczonych przez Glogiera wynika, że pierwotnie było to podane 58 proc. W wypadku powiatu trockiego wchodzącego do tego samego okręgu co i powiat oszmiański (okręg wileński) wg danych opublikowanych było 53,8 proc. Polaków i 39,6 proc. Litwinów, u Glogiera znajdujemy inne dane, podaje on, że Polaków było 64 proc., a Litwinów 30,4 proc. W kilku innych wypadkach dane przytoczone przez Glogiera są takie same jak te opublikowane. Z tego wszystkiego można wysnuć wniosek, że mimo „poprawiania” danych w tabelach grudniowego spisu nie faworyzowano przy tym jednej narodowości. Mimo więc spowodowania sporego zamieszania przez wprowadzenie poprawek, należy traktować ten spis za zbliżony do prawdy i w miarę wiernie oddzwierającą stosunki narodowościowe tego regionu.

Biorąc więc za podstawę wyniki spisu z grudnia 1919 r. należy przyznać, że jeżeli Polska chciała sprawować nad tym terytorium pełną kontrolę, nie powinna przeprowadzać inkorporacji, lecz przystąpić na federację. Jedynie w wypadku okręgu wileńskiego można było liczyć na ewentualne powodzenie polityki inkorporacyjnej, gdyż Polacy stanowili tam 53 proc. ogółu ludności, co zaś dawało szansę szybkiego wchłonięcia innych narodowości. W pozostałych okręgach nie było to już możliwe, gdyż Polacy byli tam w mniejszości (okr. Brześć lit. — 16,4 proc., okr. Mińsk — 14,6 proc.), a to nie dawało Polakom możliwości spolonizowania tak dużego procentu innych narodowości.

W takiej sytuacji dane spisu stawały się świetnym argumentem na rzecz przeprowadzenia federacji. Preferowana przez Pilsudskiego polityka zdawała się więc świecić triumfem.

(Cdn)

Aleksander SREBRAKOWSKI

Prenumerata wydań zagranicznych będzie tańsza od miejscowych

Na Litwie rozpoczęła się prenumerata periodyków Rosji i innych krajów WNP na ostatni kwartał br. Potrwa ona do 20 sierpnia. Mniej więcej za tydzień, gdy ostatecznie przygotuje się cenniki, rozpocznie się również prenumerata gazet i czasopism litewskich.

Co cechuje nową kampanię prenumerat? Przede wszystkim w cennikach innych krajów pozostało mniej niż zazwyczaj wydań. Stanowią one trzy grupy: gazety, czasopisma oraz wydania o charakterze naukowo-technicznym. Zrezygnowano z rozpowszechniania na Litwie tych wydań Rosji i innych krajów WNP, które się cieszyły u nas małym popytem. Ponadto wykaz jest krótszy i z tego powodu, że niektóre periodyki prenumerowane były na pół roku.

Drugim ważnym aspektem jest to, że ceny rosyjskich wydań są niższe od miejscowych. Oto dla porównania ceny nominalne niektórych prenumerowanych gazet i czasopism. Tygodnik „Argumenty i fakty” na trzy miesiące kosztować będzie 1,35 Lt, dziennik „Komsomolskaja Prawda” — 1,98 Lt, magazyn „Ogoniok” — 2,03 Lt.

Jak i poprzednio prenumeraty będą musieły płać za czenie prasy. Doreczenie gazet zagranicznych będzie 0,10 Lt, a czasopism 0,20 Lt. Ponadto klient musi zapłacić za usługę pocztową (przebieganie pocztowe) 0,02 Lt, za każde wydanie 0,02 Lt. Doreczenie gazet litewskich będzie: do 2 arkuszy drukarskich — 0,06 Lt, powyżej 2 do 4 arkuszy drukarskich — 0,10 Lt, powyżej 4 do 10 arkuszy — 0,13 Lt. Dostarczenie jednego zemplarza gazety rejonowej miejskiej do 4 arkuszy drukarskich kosztować będzie 0,08 Lt. Doreczenie czasopism odpowiednio: 0,09 Lt (do 2 arkuszy drukarskich), 0,14 Lt (ponad 2 arkuszy drukarskich), 0,20 Lt (ponad 4 arkuszy drukarskich).

Prenumerata periodyków granicznych przyjmowana będzie za lity w relacji 100 rubli do 0,4103 Lt. Z czasem, gdy się zmieni, poczyni się odpowiednie korekty. Prenumeratę zwróci się część pieniędzy, to zrobiono za wydania prenumerowane na ten kwartał (trzeba będzie dopłacić).

SPORT

LEKKOATLECI SIĘ SPOSOBIĄ

9 lekkoatletów litewskich wystąpi w lekkoatletycznych mistrzostwach świata, jakie w dniach 14—22 sierpnia odbędą się w Stuttgarcie. Tak zdecydowała federacja lekkiej atletyki Litwy, a na liście znaleźli się ci, co zdolali wykonać minima kwalifikacyjne.

Wśród najlepszych na świecie mistrzów bieżni i skoczni wystąpią: S. Bukšienis w chodzie na 10 km, R. Czistakowa w biegach na 1500 i 3000 m, A. Mikelyte w rzucie dyskiem, T. Nekrošaitis w rzucie oszczepem, N. Savickyte-Zilinskiene w skoku wzwyż, V. Meškauskas w chodzie na 20 km, A. Ruzgys w trójskoku oraz V. Kidyskas i R. Ubartas w rzucie dyskiem.

Piątką z wymienionych — Nekrošaitis, Savickyte, Kidyskas, Meškauskas, Ubartas — startowała już w roku ubiegłym podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie, a najkorzystniej wypadł Ubartas, sięgając po złoty medal.

Stadion w Stuttgarcie, gdzie będą rywalizowali lekkoatleci, jest szczęśliwy dla Ubartasy i Kidyskas. W roku 1984 podczas mistrzostw Europy pierwszy stanął bowiem na najwyższym stopniu podium, a drugi wywalczył medal brązowy. Kibice nie mieliby nic z pewnością, by historia ta powtórzyła się też podczas rywalizacji najlepszych na świecie.

Kandydatów na Stuttgart czeka w międzyczasie kilka spraw-

dzań. Nekrošaitis, Kidyskas i Ubartas udają się do Kopenhagi wystartować w zawodach „Grand Prix”, imi wybierają się do Estonii, gdzie w dniach 30—31 lipca odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa — Lotwa — Litwa.

„ZALGIRIS” WRÓCIŁ Z TARCZA

Do Wilna wrócił piłkarz wileńskiego „Zalgirisu”, który ostatnio spoblił się w Amsterdamie do rozgrywek o mistrzostwo Litwy jak też w turnieju o Puchar bywocych Pucharów.

Drużyna miała bardzo dobre warunki do treningu, rozegrała 4 mecze sparingowe, odniosła 2 zwycięstwa, raz remisując, raz przegrywając. W szeregach przedstawia się to następująco: triumf nad SV „Lohndorfer” 8:0 i SV „Rohrdorfer” 2:1, remis z brązowym medalistą ostatnich mistrzostw Litwy „Admira-Wacker” — przegrana z St. Poelten —

OD PRZEGRANEJ DO PRZEGRANEJ

Zenugao słabo spisując się w turnieju finałowym X mistrzostw Europy koszykarek-kadetek, reprezentantki Litwy. Doznały czwartej z kolei porażki, przegrywając z Finlandią —

Wypada żywić nadzieję, że znacznie lepiej wypadną dla nich chłopcy podczas mistrzostw Europy koszykarzy-kadetów Turcji, jak też młodzieżowa ekipa Litwy, która wybiera się do Helsinek, by wystartować w turnieju eliminacyjnym do szkarzy do lat 22.



SPRAWY DAMSKO-MĘSKIE

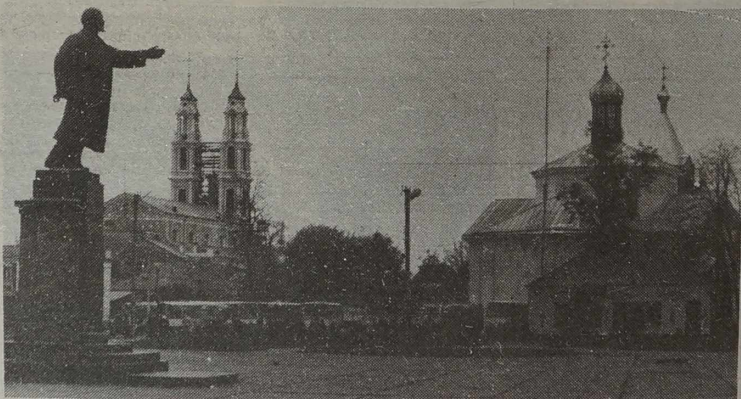
— Jaka jest różnica pomiędzy Barbarą, a dolarem?
— Dolara trudno zdobyć.

— Młody człowiek składa milionerowi.
— Chciałbym ożenić się z młodą córką.
— Jaki ma pan majątek?
— Jakies dwa tysiące dolarów.
— Za mało.
Po roku spotykają się w biurze.
— Słyszałem, młody człowiek, że dostał pan spadku.
— Tak, pięć milionów dolarów.
— Może pan brać moją córkę.
— Za brzydka.

Kontrasty historii

Sądono przed laty, że figura wodza proletariatu odłącznie wiernych od świątyn. Przykładem tego, który przetrwał aż do dziś, pomnik Lenina w centrum Oszmiany na Białorusi. Wódz stół obok kościoła św. Michała Archanioła i cerkwi prawosławnej. Tak jednak chciała historia, że ludzie już się nie gromadzą przy tym pomniku, lecz idą do kościoła i cerkwi. Świątynie te były zdevastowane i przez wiele lat zamknięte. Obecnie są odnawiane i przeżywają drugą młodość.

Fot. Walery Charin



Na zew Puszczy Rudnickiej

Przed laty Witold Aładowicz „Bogdaniec” żołnierz 7 Brygady Wileńskiej AK „Wilhelma”, mieszkając w Rudniku w rejonie sołectwa postawił w Puszczy Rudnickiej (7 km od osiedla) krzyż. W ten sposób upamiętnił 25 akowców z oddziału por. Czesława Stankiewicza „Komara” poległych z 6 na 7 stycznia 1945 r. w walce z obławą NKWD.

Wówczas nie mogło być żadnej mowy o uroczystościach. Dobrze wiemy, z jakich przyczyn. A jednak czas na nie nadszedł. Stało się to 10 lipca br. Tego dnia w kościele w Rudniku została odprawiona Msza św. w intencji poległych żołnierzy „Komara”. Natomiast w miejscu ich spoczynku, tam, gdzie wznosił się bezimienny metalowy krzyż, stanął respoł pomnikowy. Przy udziale zgromadzonych miejscowych mieszkańców, żołnierzy AK z Wilna i Wileńszczyzny oraz przybyłych z Polski pomnik poświęcił ks. Zdzisław J. Peszkowski, kapłan Rodzin Katolickich. Fundatorem pomnika jest SZŻAK w Warszawie. Prace wykonano pod kierunkiem Stefana Matusewicz, żołnierza 8 Brygady Osmiańskiej „Tura”, jednego z uczestników budowy kwatery akowskiej na Roszie i w Kolonii Wileńskiej. W tych pracach pomógł pan Edward Kłonoński, żołnierz konspiracji AK.

Przy okazji należy nadmienić, że Kolo Terenowej Świątowej Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Świnoujściu zebrano w dn. 6 i 7 lipca 124 dol. USA i za pośrednictwem swego prezesa Michała Janowicza przekazało je na renowację grobów żołnierzy AK Okręgu Wileńskiego rozszanych po Wileńszczyźnie. Za ten dar zostały złożone serdeczne podziękowania.

Podczas poświęcenia pomnika w Puszczy Rudnickiej wartę też zaciągnął ze standardem oddziału „Komara” jego żołnierz Jerzy Widejko „Jureczek”, m.in. uczestnik walki 6-7 stycznia 1945 r. Obecnie mieszka w Polsce i na uroczystości przybył z Nowego Targu.

Jerzy Widejko złożył wizytę w naszej redakcji. Zanotowałem jego obszerną relację o tym, jak w wieku lat 11 został młodym partyzantem 3 Brygady Wileńskiej AK „Szczercba”, jakie kołowe losy przeżył.

Rodzice moi pochodzili z Podwarańców koło Dziewieniszki. Jakim cudem się znaleźli, jeszcze przed wojną, w Warszawie tego nie wiem — wspomina „Jureczek”. — Urodziłem się w Warszawie w 1933 r. Przed samą wojną rodzice postanowili znowu wrócić do Podwarańców. Ojciec został powołany do wojska i nie wrócił z wojny. Ja i brat mieszkaliśmy z mamusią. W 1942 r. mamusia nasza zmarła... ”

Całość wspomnień zamieścimy w oddzielnej publikacji. Dzisiaj pokrótce przypomnimy tylko o tym, że Jerzy Widejko jako sierota szczęśliwym trafem w styczniu 1944 r. znalazł się w 3 Brygadzie „Szczercba”, która w owym czasie stacjonowała w Paszkach, około kilometra od Podwarańców. Z początku został przydzielony do taborów. Sprawiono mu mundur wojskowy, nauczono salutować, meldować się. W Oszadzie otrzymał nominację na młodsze partyzanta. Skierowany został do rusznikarza. Czyścił broń, nauczył się ją rozkładać i składać. Sporadycznie był używany do zwiadu. Po operacji „Ostra Brama” razem z innymi cofał się do Puszczy Rudnickiej. Potem znalazł się w Miednikach. Jako nieletni został zwolniony. Jakis czas mieszkał u pani Zaborskiej. Jej mąż siedział w Miednikach, potem został wywieziony. Właśnie na adres pani Zaborskiej przyszło zawiadomienie śledztwa z Turcji. Miał się stawić jakoby w sprawie nauki. To był podstęp. Tutaj czekała NKWD. Wytrzymał badania i został zwolniony. Poszedł do Pikan, do ciotki. Nie chciała go trzymać, bo tutaj się ukrywał wujek. Przyszedł jakiś partyzant i zabrał go do Puszczy Rudnickiej. Zatrzymali się w jednym z domków, by się wykapać. Zostali otoczeni. Był to żołnierz „Komara”. Tak „Jureczek” znalazł się w oddziale por. Czesława Stankiewicza. Oddział liczył ponad 100 ludzi. Był rozbity na trzy plutony. Jednym dowodził „Myśliwy”, drugim — „Korsarz”, a trzecim — sam „Komar”.

Na początku stycznia 1945 r. w Puszczy Rudnickiej, w Zasiłanku odbywała się koncentracja oddziału „Komara” i jakichś innych. Ktoś o tym doniósł. Gdy szli wznesieniem w Zasiłanku, zostali zaatakowani przez NKWD. Walka trwała 4-5 godzin. „Jureczek” i reszta oddziału kierowana przez „Komara” przebiegała się przez rojsty i dotarła pod Lidę. Po dwóch tygodniach razem z „Komarem” wrócił znowu do Puszczy Rudnickiej. W marcu 1945 r. w podstępny sposób NKWD schwytało „Komara” w Sangielowszczyźnie, natomiast „Jureczka” — w Kowalkach koło Gierwiszek. Został przywieziony do Wilna i osadzony w NKWD na Zamkowej. Był tu też wzięty „Komar”. Miał z nim ochną stawkę, podczas której „Komar” powiedział, że „Jureczek” jest sierotą i nie uczestniczył w walkach AK. „Komar” został wywieziony do Moskwy jako świadek podczas procesu 16 przywódców Polskiej Podziemnej na czele z gen. Okulickim. Ślad po nim zaginął. Być może, da się jednak ustalić do końca los bohatera syna Ziemi Wileńskiej — por. Czesława Stankiewicza „Komara”, ur. w Zagaliskach koło Butrymań.



Po 1,5 miesiąca więzienia w NKWD „Jureczek” przebywał w jednym, potem w drugim domu dziecka w Wilnie. Uciekł stamtąd. Dzięki pomocy Polaków w Wilnie w 1946 r. wyjechał do Polski. Został nauczycielem historii.

Będąc w naszej redakcji poprosił o zamieszczenie następującego apelu: „Zwracam się z prośbą do byłych partyzantów z oddziału „Komara” o przysłanie na mój adres szczegółowych danych o działalności i walce z NKWD w wyżej wymienionym oddziale. Nazwy miejscowości i inne dane powinny pokrywać się z faktami historycznymi, nie mogą być związane z wymyślną fantazją. Te wiadomości są mi potrzebne do „Wspomnień” z latych lat oraz mojej bytności w oddziale „Komara”. Mój adres: Jerzy Widejko ps. „Jureczek”, 34-400 Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 78 m. 44, woj. Nowy Sącz”.

Apel ten jest bardzo na czasie. Dotychczas nie udało się ustalić wszystkich poległych 6-7 stycznia 1945 r. w Puszczy Rudnickiej. Jeszcze żyją świadkowie tamtych wydarzeń. Treści ich wspomnień i relacji nieraz nieścisły są bardzo sprzeczne. Z jednego dowiadujemy się, że w miejscu, gdzie stoi pomnik, zostali postrzeleni: Michał Tietianiec „Myśliwy”, Zygmunt Jackiewicz, Jan Jackiewicz, Czesław Tietianiec, Michał Karnoś, Ludwik Malewski, Daniel Sosnowicz, Edmund Wilkaniec. Natomiast pani Irena Szpilewska z Wilna, która w tamtych latach mieszkała w Niewojniach, miała wówczas 17 lat. W swojej relacji pisze, że siedmiu z wymienionych pochowano na cmentarzu w Niewojniach. Była świadkiem ich pogrzebu. Dobrze wie, że Michał Tietianiec „Myśliwy”, spokrewniony z jej rodziną, nie zaginął. Wrócił z Puszczy Rudnickiej, ożenił się z Heleną Kukulowicz. Potem został aresztowa-



ny przez NKWD, wywieziony i zaginął bez śladu.

Zdaniem mieszkańców wsł. Okolica w miejscu opisywanej walki spoczęli: Władysław Andruszkiewicz „Lis”, Sławomir „Pas”, Stanisław Jagiello „Wiher”, Stanisław Tomkowski jakoby został pochowany w Wiczorskich.

Poszukiwania, ustalenie danych, losów akowców poległych w Puszczy Rudnickiej trwają.

Jerzy SURWIO

NA ZDJĘCIACH: tak wyglądał krzyż ustawiony przez Witolda Aładowicza; obecny respoł pomnikowy; Jerzy Widejko „Jureczek” razem z dowódcą 3 Brygady Wileńskiej AK Gracjanem Frógiem „Szczercbem” (od lewej) w Turgielach w 1944 r.

Fot. i repr.

Bronisława Kondratowicz, Walery Charin

Ale heca!

Pospiech rutyna, profesjonalizm wywołują nieraz w nas zdziwienie: jak to, on (ona) tego nie wie!

Trudno zrozumieć, że większość ludzi nie styka się na co dzień z naszym zawodem i potrzebuje bardzo szczegółowej i dokładnej informacji, a my tracimy, że nie ma co trwać czasu na głupsza. Wtedy gadamy byle co, na odczepnego, nie odzwyczajając żadnej odpowiedzialności za słowa.

Ile kosztuje ten chleb? — pyta klient w sklepie, — 92 centy.

— To nawet „Kauno” zdrożał? — dziwi się klient, Ekspedientka

kiwa głową na odczepnego, bo co tam będzie dużo tłumaczyło, że „Kauno” wycolano z obiegu, że ten chleb nazywa się „Dzuku” i on również podrażał... Za dużo gadania. Gdyby klient okazał się dziennikarzem i napisał w swej gazecie o zdrożeniu „Kauno” — miałby ładną wysepę i zdezinformowałby czytelników.

Gorzej, gdy malomówni są lekarze. Pewnej pani wycięto przepuklinę. Przed operacją lekarz nie popytywał się zapytać, czy nie odczuwa innych dolegliwości, nie ma na ciele urazów. Pani miała na plecach spory naryw, ale nie wiedziała, że o tym trzeba mówić. W wyniku o mały włos a przypłaciłaby życiem niechęć lekarza do konwersacji z pacjentami. Ładna heca!

B. Z.

Co, kiedy, gdzie

WYSTAWY

* W Muzeum Sztuki Stosowanej, Arsenale 1 (Arsenalska) obejrzyć można teksty twórców Danii. W ekspozycji 25 prac, które wystawiane były nie tylko w tym kraju, ale też poza jego granicami. Są to w większości gobeleny, narzuty.

* W galerii „Vartal”, Vilniaus 39 (Wileńska) wystawiane są rzeźby i malarstwo S. Simulynasa. Jednocześnie zapoznać się tu można z dorobkiem rzeźbiarzem A. Kurtinaitisa.

* Galeria „Langas”, Asmenos 8 (Oszmiańska) zaprasza do obejrzenia teksty J. Jonutytę i Z. Jonutisa.

* Natomiast w Galerii Medali, sv. Jono 3 (Świętojańska) wystawiają rzeźbę w metalu E. Frejus, a ceramikę N. Blazgvičiūtę i A. Saltenitę.

* Jak zwykle moc prezentacji w „Arce”, Anstros Vartu 3 (Ostrobramska). Do obejrzenia teksty J. Urbienę, grafikę V. Ajauskasa, ubrania I. Vasiljauskienę.

* Biblioteka im. M. Mażydyasa zorganizowała pokaz jubileuszowy z okazji 85-lecia Vytautasa Jurgutisa.

* Kto nie zdążył obejrzyć ekspozycji dekoracji wnętrz oraz prac rzemieślniczych twórców krajów skandynawskich oraz bałtyckich może to jeszcze uczynić. Pokaz — w Centrum Sztuki Współczesnej, Vokeciu 2 (Niemiecka). W tym też lokalu prezentuje rzeźbę M. Navakas.

KONCERTY

* W sobotę w Salii Barokowej — koncert B. Vasiljauskasa (organ). W programie utwory F. Cauperina, J. Alaina, C. Franka (godz. 17).

* W niedzielę w kościele św. Kazimierza o godz. 13 na organach grać będzie J. Barkauskaitė.

TEATR

* Jak już zaanonsowaliśmy, na gościnnych występach w naszym mieście bawi Teatr Dramatyczny z Kaliningradu, któremu swą scenę udostępnił Teatr Akademicki (al. Giedymina 4).

Dzisiaj goście zaprezentują komedię N. Ostrowskiego „Intrnatna posada”. W sobotę i niedzielę dla dzieci bajka „Złoty kurczak”. Wieczorem w niedzielę „Cyjanek potagus... z mlekiem czy bez?”

Wydano w Rosji

Książkę „For all visitors to Russia. Wszystkim gościom Rosji” z tytułem „Rosyjski pilot” wydały w Moskwie wspólne przedsiębiorstwo „Junisam” i oficyna wydawnicza „Racionom”. Autorzy edycji — N. Wionogradowa i N. Gorbacowa, odpowiedzialni za wydanie — A. i M. Samsonowowie.

Pracę politologa L. Szpetala „1992. Marzenie o Europie” przygotowało wydawnictwo „Miedzunarodnoje otnoszenije”.

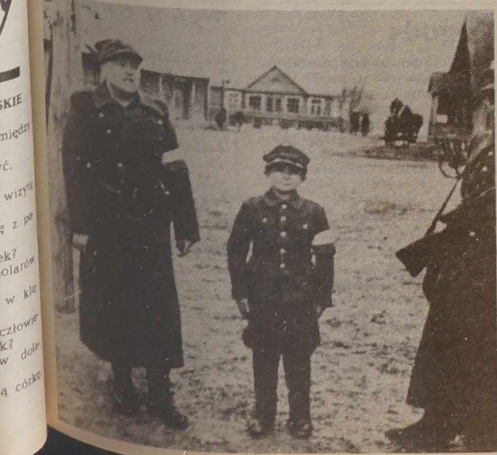
W moskiewskim wspólnym przedsiębiorstwie „Kwadrat” w 2-tysięcznym nakładzie ukazała się „Kuchnia narodów Europy”.

Powieści „Solaris” i „Powrót z gwiazd” złożyły się na drugi dom dziesięciotomowy „Dzieł” Stanisława Lema, wydawanego w 200-tysięcznym nakładzie w moskiewskiej oficynie „Tekst”. Przekład z polskiego G. Gudimowej i W. Perelman.

W Tule centrum naukowo-produkcyjne „Arkotus” kontynuuje wydawanie ośmiotomowej „Zbiórki dzieł” Henryka Sienkiewicza. W drugim ukazał się szósty tom wydania, który zapozna czytelników z powieścią „Pan Wołodyjowski”. Nakład wydania — 100 tys. egzemplarzy.

Tatiana ANDRIEJEW

Moskwa



Telewizja

PIĄTEK, 23 LIPCA

LTV

7.30 — Wiadomości w języku francuskim i niemieckim. 9.20 — Serial „Przekonywacze”. 9.20 — Dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC (napisy litewskie). 19.30 — Serial „E-Street”. 19.55 — Najmłodsze i najstarsze Ameryki. 20.25 — Okno. 21.00 — Panorama. 21.30 — Telegra. „Tak. Nie”. 22.30 — Aleja Laisvés. 22.45 — To ci show. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Videofilm.

Tele-3

11.00 — Country Music. 11.10 — Serial „Santa Barbara” (R). 12.00 — Sam sobie reżyserem (R). 12.30 — Animation. 13.00 — CNN News. 14.00 — Program edukacyjny. 16.00 — MTV music. 16.55 — Film W. Disney’a. (R). 17.45 — MTV music. 18.00 — Swift and Silen. 19.00 — Wieści (R). 19.25 — Film „Alfonia”. (R). 20.55 — A. A. 21.45 — Music. 22.00 — Fat Man Goes Norse with Tom Vernon: to Hell. 23.00 — Film „The Rookie”.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Tajemniczy przybysz” — film fab. prod. amer.-niem. 14.40 — 16.15 — Jedyńska na niepodległość. 16.15 — Kino wakacyjne: „Ducula” (20) — serial. 17.05 — Dla dzieci. Kolorowe lato. 17.50 — Muzyczna Jedyńska. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Gra o klasę — magazyn wakacyjny. 19.00 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — Zulu Gula na wakacjach — program satyryczny. 20.00 — Wieczorka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Cztery małe kobiety” (3) — serial obyczajowy prod. w. 23.10 — „Przystanek” — reportaż. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedyńska. 0.05 — Gorąca linia. 0.15 — „Wojna secesyjna” (8) serial dok. prod. USA. 1.25 — „Nieuchwytny gang” (4) — serial prod. franc. 2.45 — „Zmienność” (10) — serial TP.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Filma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV film fab. dla dzieci „Majowy śnieg”. 9.30 — Olesia i spółka. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Serial „Droga heroiny” (6). 12.40 — Serial „Lubię życie”. 13.50 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Dzien. 15.35 — W świecie zwierząt. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Kanał Ostan-

kino. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Człowiek i prawo. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Człowiek tygodnia. 20.55 — Film kryminalny. 21.50 — Koncert. 22.50 — Autoshow. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Międzynarodowy konkurs muzyki popularnej „Jurmala-93”. 1.20 — Ekspres prasowy.

SOBOTA, 24 LIPCA

LTV

9.00 — Wiadomości. 9.05 — Dla dzieci. 10.00 — 1 dla rodziny i dla domu. 10.30 — Słowo chrześcijańskie. 10.40 — Zgoda. 11.30 — Nasz język. 12.00 — Zdrowie. 12.40 — Spektakl teatru „Lele”. M. Martinaitis — „Córka Ziemi”. 13.30 — Sport na świeżo. 14.30 — Film fab. dla dzieci „Nowe bajki Szeherazady” (1). 15.40 — Takie życie. 16.15 — Videomagazyn „Świat Szwajcarii”. 16.50 — Program białoruski. 17.00 — TV album. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Z zachodniego wybrzeża. 19.25 — Ceramika R. Visigridy. 19.55 — Film dok. 20.25 — Fragmenty kołowego koncertu międzynarodowego festiwalu folklorystycznego „Baltica-93”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pod własnym dachem. 22.15 — Serial „Starcze”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Labirynt.

Baltycka TV

8.00 — Pszczoła. 8.30 — Muzyczny videofilm. 9.00 — Kamera gniewa się i śmieje. 9.30 — Grają trąby. 10.00 — Program TVP.

Tele-3

9.00 — Animation. 9.25 — Film dla dzieci „Mark Twain and Me”. 11.00 — Film „Mój młodszy brat” (R). 12.40 — Music. 13.00 — CNN News. 14.00 — Animation. 15.00 — UB40 Weekend. 16.05 — „K-2” (R). 16.35 — Piłka nożna bez granic (R). 17.30 — The Lords. 18.00 — Disappearing world. 19.00 — Nowości. 19.20 — Music. 19.30 — Film dok. 20.00 — MTV’s Braun European Top 20. 22.00 — Wings Over the Gulf. 23.00 — Film „Darkman”. 0.40 — Music. 1.00 — Adult Club (dla dor.).

Warszawa

10.00 — „Ziarno”. 10.25 — „5-10-15”. 12.05 — „Opowieści o dziecku przyrodzie” — serial przyrodniczy. prod. USA. 12.30 — „Magazyn różności” — tygodnik dla rodziny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Teatr telewizyjny: „Wspaniałe życie”. 14.30 — „Przygoda w ZOO” — serial prod. austral. 15.30 — Za chwilę dalszy ciąg programu. 15.55 — Laboratorium. 16.15 — Lubię życie — program nastolatów. 17.00 — Bez zniechęcenia. 17.15 — Reportaż dwójki przedstawiają. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Towarzystwo Egida przedstawia. 18.50 — Magdalena z Kossaków

(2) — monodram w wykonaniu Anny Senituk. 19.10 — „Dzień za dniem” (3) — serial obyczajowy prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „W krzywym zwierciadle i wakacje” — komedia prod. USA. 22.55 — Światowe nagrody muzyczne Monte Carlo-93 (1). 23.55 — Wiadomości. 0.05 — Sportowa sobota. 0.55 — „Martin” — horror prod. USA. 2.30 — Światowe nagrody muz. Monte Carlo-93. 3.30 — „Zmienność” — serial TP.

Ostankino

6.00 — Dziennik. 6.20 — Program. 6.25 — Gimnastyka. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Słowny poranek biznesmena. 7.30 — Sport. 8.00 — O pogodzie. 8.05 — Maraton-15. 8.30 — El dorado. 9.00 — Sobotni autograf. 9.30 — Spiewaczka N. Łomakina. 9.45 — Salon awiokosmiczny. 10.00 — Kiosk muzyczny. 10.30 — Jesteśmy z MEL. 11.45 — List żelazny. 12.15 — Notatki niepodróżne. 12.40 — W. Jeżow — pisarz, dramaturg filmowy. 13.15 — Miniatura. 13.30 — I przyjdzie książkę z Wschodu? 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Film anim. 15.10 — Pieniądze i polityka. 15.40 — Program sportowy. 16.20 — Magia mody. 16.50 — Portret aktora B. Plotnikowa. 17.50 — Szczegółowy przypadek. 18.50 — Serial „Rycerze Houstonu” (4). 19.40 — Dobranoc. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Międzynarodowy konkurs muzyki popularnej „Jurmala-93”. 21.10 — Serial „Błękitne i szare” (4). 22.00 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 22.45 — O pogodzie. 22.50 — Dziennik. 23.05 — Międzynarodowy konkurs muzyki popularnej „Jurmala-93” (cd.).

NIEDZIELA, 25 LIPCA

LTV

8.00 — Program dnia. 8.05 — O biznesie. 8.30 — „Lietotlo”. 8.35 — TV album. 9.15 — Abecadło zdrowia. 9.30 — Dla dzieci. 10.05 — Serial „E-Street”. 10.30 — Przekroczywszy 2000. 11.10 — Dni olimpijskie młodzieży Europy. 12.00 — Spektakl studa telewizyjnego „Elementarz”. 13.05 — Koncert żywych. 14.05 — Droga. 14.35 — Film fab. dla dzieci „Nowe bajki Szeherazady” (2). 15.35 — Program religijny. 16.05 — Szykujemy się do wizyty Ojca Św. 16.35 — Rozmowy wileńskie. 17.00 — Zawody hippiczne na hipodromie w Ucie. 17.30 — Ziemia rodzinna. 18.00 — Wiadomości. 18.05 — O festiwalu muzyki rozrywkowej „Neringos Ventruneg-93”. 18.50 — Jazz-session. 19.15 — Spektakl Szawelskiego Teatru Dramatycznego „Antoniusz i Do. rotea”. 20.35 — Suieta „Carmen”. G. Bizeta — R. Szcedrina. 21.00 — Nowości. Opinie. 21.40 — Serial „Mieścisko”. „Twin Peaks” (14). 22.20 — Muzyka J. Straussa. 22.45 — Wasze studio. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

Baltycka TV

8.00 — Pamiętają o sobie. 8.20 — Videoteatru. 8.30 — Dla dzieci. 9.00 — Zwyczajne historie. 9.15 — „Zieloni żołnierze”. 9.30 — Kroki. 10.00 — Program TVP.

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy czek i inwestycyjne. Rozliczamy się od razu. Zwracać się: Vilnius, Ligonies 6, tel. 22-10-24 w godz. 9-13, 14-18 w dniach pracy. (Zam. 2372)

Firma turystyczna „Via Optimum”

OFERUJE PODRÓŻE:

DO POLSKI (TORUN) — 2 dni autokarem od 25 lipca. Cena 25 USD i 40 Lt.

DO NIEMIEC — 10 sierpnia. Hamburg, Berlin — 4 dni. Zakup samochodów. Cena — 260 DM.

DO BUEGARII — 8 dni, wypoczynek w Albanii. Wyjeżdżamy połączony 24 i 30 lipca, 7 i 14 sierpnia. Cena — 250 USD i 80 Lt.

Od 25 lipca organizujemy MIĘDZYNARODOWE WZAN UCZNIOWSKIE — 10 dni w BUEGARSKIM UZDROWISKU ALBENA. Pełna obsługa. Cena 170 USD i 80 Lt.

Zwracać się: tel. w Wilnie: 61-99-28, 61-01-76. W Kownie: 22-67-55, 20-96-98.

(Zam. 2362)

ZSA „FESTA”

26.08 i 16.09 organizuje wycieczki DO WŁOCH przez Austrię, z noclegami w drodze, 7 dni nad Adriatykiem i 2 dni w Rzymie. 4 wycieczki: Wenecja, Rimini, Salsomaggiore, Wiedeń.

Zgłaszać się: Vilnius, tel. 76-25-17 od 10 do 13.

(Zam. 2349)

Organizujemy podróże

do miast polskich: SZCZECINA i ŁÓDŹ. Przekroczenie granicy poza kolejką.

Zwracać się: Vilnius, tel. 56-49-56, 42-64-63, 77-35-92.

(Zam. 2370)

SPRZEDAJE SIĘ

krótkie i długie damskie kurki skórzane z skrawków, rozmiary 44-50. Cena 25-27 USD. Zwracać się: Vilnius, tel. 73-74-08, 76-82-19.

(Zam. 2367)

SPRZEDAJE SIĘ

kurki skórzane z skrawków. Cena 25-27 USD. Zwracać się: Vilnius, tel. 77-64-93.

(Zam. 2368)

UDZIELAM KONSULTACJI

w sprawie sprzedaży niki, palladu. Vilnius, tel. 64-12-95, 64-16-37, wieczorem: 64-20-12.

(Zam. 2270)

Kalendarium

* Piątek (23.VII) jest 204 dniem 1993 r. Do końca roku 161 dni.

* Znak Zodiaku — Lew. * Imieniny: Apolinarego, Bogny, Brygidy, Zdzisława, Zelisława, Zaliwy. * Wschód Słońca — 5.13, zachód — 21.36. Długość dnia 16 godz. 23 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura w dzień 17-22 stopnie. 24 lipca lokalne opady, 25 lipca bez opadów. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 17-23 stopnie.

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Płaci od razu.

Zwracać się: Vilnius, Janas 10, tel. 22-31-70 w godz. 9-13, 14-18 w dniach pracy.

(Zam. 2371)

SKUPUJEMY

stale według dobrego kursu CZEKI INWESTYCYJNE. Nie płacimy w litach. Vilnius, Naujoji Vilniai Pergalės 33A, tel. 67-28-12.

(Zam. 2311)

PO DOBRYM KURSIE

kupujemy czek i inwestycyjne. Zwracać się: Vilnius, Savanoriu 65A, pokój 202, tel. 38-56 od godz. 8.30 do 13.

(Zam. 2272)

DROGO SKUPUJEMY

złoto, platynę, pallad, lenina.

Vilnius, tel. 26-37-10.

(Zam. 2363)

Dyżurni wydania:

Jadwiga PODMOSTKO. Jan LEWICKI, Antonina MISZCZUK, Krystyna BOGDANOWICZ, Marian BOGDZTUN

Filia polskiej firmy „Plast Rolla”

pilnie poszukuje pracowniczek w wieku 18-35 lat, znających język polski i litewski.

Wynagrodzenie do uzgodnienia.

Informacja: Vilnius, Savanoriu 221, tel. 64-05-44.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044, Vilnius Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 10 ct

W Polsce — 1000 zł.

Zam. 2317

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działalność państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na region wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckim — 52-780, wiejskim — 44-21-46, trockim i szarym — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dokumentów — pr. Laisvės 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-11.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. telefon — 42-69-63.